Uroczyste ślubowanie w ZS w Radoryżu Smolanym

strona 24

Co kręci gospodynie z Toczysk? Jasne, że zioło!

strona 23

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

5 - 11 grudnia 2023 r. ■ nr 49 (986) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIES

PRENUMERATA wspólnoty

zapisy na I kwartał 2024 r. do 20 grudnia na poczcie i u listonosza

Strach w szkole

Uczeń przyniósł nóż

Koledzy się przestraszyli, dyrektor wezwała policję

11-latek wszedł do szatni i chciał uciszyć dzieci z trzeciej klasy. Pokazał im kuchenny nóż.

STRONA R1

Sprawą 11-latka ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Łukowie zajmie się Sąd Rodzinny

Samotnej mamie dwóch córeczek będzie można pomóc 10 grudnia.

STRONA 12

Świąteczny kiermasz na pomoc Marcie, która straciła męża będąc w ciąży

Sąd wyłączył jawność procesu ws. zabójstwa komorniczki w centrum Łukowa

Co wydarzyło się na sali rozpraw.

STRONA 8

Do tragedii doszło w kancelarii komornika na ul. Koziej 3 w Łukowie

Niesprawiedliwy podział pieniędzy na organizacje pozarządowe? Radny Robert Dołęga wzywa do przejrzystości

STRONA 4

Robert Dołęga, radny

Od dłuższego czasu zadaję burmistrzowi pytanie, czy w końcu powstanie regulamin podziału tych pieniędzy

R E K L A M A

AUTO JARCK

od 9 STYCZNIA 2023
ZAPRASZAMY
do nowej lokalizacji
UL. STODOLNA 16
25 797 13 31 • 603 990 457

Kto powinien starać się o fotel burmistrza Łukowa z PiS-u? Znamy wyniki sondażu

STRONA 5

Będzie strefa parkowania dla hulajnóg elektrycznych

Najpierw w centrum Łukowa, potem w całym mieście.

STRONA 3

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48

PN - PT 7.00-20.00
SB: 8.00-16.00

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

visionoptyk

-50% RABAT NA WSZYSTKIE OPRAWY KOREKCYJNE

-50% na najlepsze soczewki progresywne

MOŻLIWOŚĆ UBEZPIECZENIA OKULARÓW ORAZ ZAKUPÓW NA RATY

ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573

N 2090
ISSN 2083-2818
9 772083 281300 49
LUK

eprasa.pl e9da16bdc0

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Patryk Pytlak
tel. 516 896 219

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Wielgosz,
manager ds. reklamy
tel.: 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel.: 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

Co, gdzie, kiedy?

GRUDZIEŃ 6

Koncert „W krainie dziecięcej wyobraźni"- piosenki z bajek Walta Disneya: z Aladyna, Kubusia Puchatka, Małą Syrenką, Vaiany, Pocahontas, Calineczką i Elzą z Krainy Lodu - Sala ŁOK, godzina: 10. Bilety: 30 zł (do nabycia w kasie Kina Łuków)

GRUDZIEŃ 9

Koncert Darek Maleo Malejonek: „Ku pokrzepieniu serc", godz. 19, sala widowiskowa ŁOK, wstęp wolny (darmowe wejściówki do odebrania w kasie Kina Łuków).

GRUDZIEŃ 10

W POLECA!!

Mikołajkowa niedziela z teatrem: spektakl „Co się stało z Mikołajem?" o godz. 16 w sali widowiskowej ŁOK. Przedstawienie w wykonaniu Teatru TAK z Radomia to interaktywny spektakl dla dzieci z rymowanymi elementami języka angielskiego. Bilety w cenie 30 zł do nabycia są w kasie Kina Łuków oraz on-line.

GRUDZIEŃ 14

Wykład ŁUTW: „Boże Narodzenie w Polsce i na świecie", o godz. 12 w Sali Widowiskowej ŁOK. Wykład poprowadzi dr Beata Maksymiuk-Pacek z Katedry Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UMCS. Dowiemy się, jak wygląda świętowanie Bożego Narodzenia w różnych regionach świata w nawiązaniu do celebrowania świąt w Polsce.

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. Wskali od jednego do pięciu.

Cztery gwiazdki przyznajemy w tym tygodniu **pani Doktor Beacie Zdanowskiej**. Nie od dziś wiadomo, że pani doktor jest zaangażowana w akcje charytatywne. W ostatnim czasie koordynowała zbiórkę nakrętek na rzecz Angeliki Zińkiewicz. W ZS nr 1 w Łukowie udało się zebrać ponad 12 kg nakrętek. Również w poprzednim tygodniu Zdanowska uczestniczyła w zbiórce oraz przekazaniu owoców dla podopiecznych Domu Pomocy Społecznej w Łukowie.

URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Monter konstrukcji stalowych i płyt warstwowych, Łuków /Agrogust	1	4 300,00 zł	u
Pracownik do spraw rozliczeń transportu, Łuków	1	3 600,00 zł	u
Laborant budowlany, Łuków/ DROGBUD	1	4 250,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Łuków/ Przedszkole Sióstr Nazaretanek	0,5	1 800,00 zł	u
Pracownik sklepu – serwisant, Łuków/ Cabaj	0,5	2 121,00 zł	u
Dozorca, Huta – Dąbrowa/ TOMMAX	1	3 600,00 zł	u
Socjoterapeuta, Wola Gułowska/ Zespół Szkół	1	413,64 zł	u
Pracownik demontażu pojazdów samochodowych, Łuków/ Walczak	1	3 600,00 zł	u
Magazynier, Łuków/ Gulik	1	5 000,00 zł	u
Zaopatrzeniowiec, Łuków/ Gulik	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca – kasjer, Trzebieszów/ Jeronimo Martins	0,75	3 262,50 zł	u
Szwacz/ka, Łazy/ Łuksja	1	4 500,00 zł	u
Konstruktor odzieży, Łazy/ Łuksja	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Łuków/ SP nr 4	1	4 550,00 zł	u
Manikiurzystka, Łuków/ Mitura	1	3 600,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Lukow24.pl
Oglądaj nasz kanał na YouTube

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
603 137 021

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty
Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl e9da16bdc0

Umowa na budowę ul. Stankiewicza i Łukasiewicz podpisana

Fot. Patryk Pytlak

Piotr Płudowski
burmistrz Łukowa:
To będą nowe ulice w naszym mieście

Po wielu wyzwaniach i trudnościach burmistrz Łukowa, Piotr Płudowski, ogłosił, że wreszcie podpisano umowę na budowę ulicy Stankiewicza i Łukasiewicza.

Przetarg na budowę ulic Stankiewicza i Łukasiewicz został rozstrzygnięty 29 listopada. Tego samego dnia została zawarta umowa z wykonawcą tych robót.

Umowny termin wykonania prac to 320 dni, co oznacza, że budowla ma zostać ukończona do 14 października przyszłego roku. Zakres rzeczowy obejmuje budowę infrastruktury drogowej na siedmiu odcinkach o łącznej długości ponad 900 m.

- Tam nigdy ulicy nie było, to będą nowe ulice w naszym mieście - powiedział burmistrz Łukowa.

Podczas sesji Rady Miasta radny Zygmunt Celiński zapytał o ewentualny harmonogram prac na najbliższy rok. Naczelnik wydziału inwestycji zapewnił, że na chwilę obecną wykonawca nie przedłużył jeszcze harmonogramu, jednakże wszelkie zmiany będą na bieżąco monitorowane.

Mieszkaniec blokował budowę ul. Stankiewicza

Przypomnijmy. W ubiegłym roku władze Łukowa zwróciły się o wsparcie finansowe do Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w celu remontu ulic Stankiewicza i Łukasiewicza. Mimo decyzji o dofinansowaniu na początku roku napotkano trudności związane z pozwoleniem na budowę. Lech Sprawka, mieszkaniec ul. Stankiewicza, zidentyfikował uchybienia w pozwoleniu na budowę, co skłoniło do ponownego rozpatrzenia sprawy i cofnięcia zezwolenia.

Cały proces budowy został wstrzymany, a ratusz musiał ponownie przeprowadzić procedurę uzyskania pozwolenia na budowę, która ostatecznie została zatwierdzona. Umowa o dofinansowanie w kwocie ponad 2 mln zł została zawarta pod koniec września.

Patryk Pytlak

LUK

Powstanie strefa parkowania dla hulajnóg elektrycznych

Najpierw w centrum Łukowa, potem w całym mieście

ŁUKÓW: Burmistrz Łukowa odpowiedział na interpelację radnego Sebastiana Ignaciuka ws. powstania stref parkowania dla e-hulajnóg. Z łukowskiego ratusza napływają dobre wiadomości.

Radny miasta Łuków skierował do burmistrza Piotra Płudowskiego interpelację, w której apeluje o podjęcie działań mających na celu wyznaczenie stałych stref parkingowych dla hulajnóg elektrycznych na obszarze miasta. Zdaniem radnego miasto Łuków staje przed wyzwaniem związanych z porozstawianymi i porozrzucanymi hulajnogami, które według Ignaciuka nie tylko stanowią potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa, lecz również negatywnie wpływają na estetykę przestrzeni miejskiej.

W interpelacji sugeruje, że wykonanie techniczne i formalne planowanych działań powinno być zlecone pracownikom Urzędu Miasta współpracującym z firmą będącą operatorem usługi wypożyczania hulajnóg elektrycznych. Zaleca także wykorzystanie danych i doświadczenia operatora w celu efektywnego opracowania systemu stałych stref parkingowych.

Ważnym elementem proponowanych działań jest również konsultacja społeczna. Radny Ignaciuk zaleca zasięgnięcie opinii mieszkańców oraz Komendy Powiatowej Policji w Łukowie, aby w pełni uwzględnić różnorodne perspektywy i aspekty bezpieczeństwa publicznego.

„Ideą wypożyczania hulajnóg elektrycznych jest zapewnienie łatwego dostępu i możliwości korzystania z nich w każdym miejscu i czasie. Wykonanie stałych stref parkingowych nie powinno zakłócać komfortu korzystania z hulajnóg przez mieszkańców, a wręcz przeciwnie, wpłynie na poprawę bezpieczeństwa i estetyki miasta" - podkreślał radny Ignaciuk.

Strefy parkowania dla e-hulajnóg będą w centrum Łukowa

Jeżeli proponowane rozwiązanie okaże się skuteczne, planuje się rozwinięcie systemu stref parkowania na terenie całego miasta

Burmistrz Łukowa odpowiedział na pismo przesłane przez radnego. Piotr Płudowski poinformował, że zwrócił się do firmy świadczącej usługi wynajmu e-hulajnóg na minuty na terenie Łukowa, prosząc o ustosunkowanie się do podniesionych kwestii.

Piotr Płudowski przekazał, że firma zaproponowała rozwiązanie problemu poprzez określenie stref z obowiązkowym parkowaniem. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez niego planuje się ustalenie stref w centrum miasta w 2024 roku.

„Te strefy będą widoczne w dedykowanej aplikacji, co oznacza, że miasto nie będzie musiało fizycznie oznaczać miejsc parkingowych. Jeżeli proponowane rozwiązanie okaże się skuteczne, planuje się rozwinięcie systemu stref parkowania na terenie całego miasta" - czytamy w interpelacji.

Patryk Pytlak

Progi zwalniające na ul. Browarnej już wiosną

Jest odpowiedź łukowskiego ratusza na interpelację radnego Roberta Dołęgi.

Jeden z progów ma zostać zamontowany przed ŁOK (fot. Patryk Pytlak)

Jak informowaliśmy, radny Robert Dołęga podjął inicjatywę mającą na celu poprawę bezpieczeństwa na ul. Browarnej w Łukowie. Radny zdecydował się wystosować interpelację do burmistrza Łukowa w sprawie montażu dwóch progów zwalniających.

Zgodnie z wnioskiem radnego progi zwalniające miałyby zostać zainstalowane w okolicach Łukowskiego Ośrodka Kultury oraz przy Ośrodku Sportu i Rekreacji w Łukowie. Dołęga zapewnił, że progi te nie będą uciążliwe dla kierowców, a ich odpowiednie wyprofilowanie umożliwi przejazd z umiarkowaną prędkością, co przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa, zwłaszcza w obszarze, gdzie dzieci często przebywają, jak na przykład przy kinie.

- Zwracam uwagę, że zastosowanie progów nie powinno znacząco zakłócić życia zmotoryzowanym, a ograniczenie prędkości z 50 km/h na 30 km/h przyniosłoby dodatkowe korzyści.

Na odpowiedź ratusza nie musiał długo czekać. Mateusz Popławski poinformował, że montaż takich progów zwalniających zaplanowano na wiosnę 2024 roku.

Patryk Pytlak

Wyrazy szczerego współczucia

Panu
Krzysztofowi Kędziora

z powodu śmierci

ŻONY

składają:
Rada Gminy, Wójtowie, Sołtysi
oraz pracownicy
Urzędu Gminy Łuków

ST STOLARKA
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
okna, drzwi, witryny, fasady
25 755 30 75, 535 853 786

R E K L A M A

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

SZKOLENIA OPERATORÓW
POMOC DROGOWA 24H
USŁUGI AUTOLAWETĄ
www.spid-szkolenia.pl
UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne
Usługi autolawetą
Ładunki do 15 ton i długości 11m
WYNAJEM
koparko-ładowarki, podestu, wózka widłowego
693 485 582
ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

eprasa.pl e9da16bdc0

Lukow24.pl

Niesprawiedliwy podział środków na organizacje pozarządowe?

Radny Robert Dołęga wzywa do przejrzystości

Robert Dołęga zarzucił burmistrzowi Łukowa niesprawiedliwe dzielenie środków wśród organizacji pozarządowych. Radny podkreślił, że podmioty, które funkcjonują przez 12 miesięcy, otrzymują identyczne fundusze, co te, które organizują wydarzenie trwające kilka godzin.

Robert Dołęga, radny miasta Łuków:
Zwiększenie środków na organizacje pożytku publicznego to jedno, a wykorzystanie i dzielenie tych środków to drugie

Fot.mo

Piotr Płudowski:
Chcę powiedzieć, że nie było takiej sytuacji, żeby organizacja złożyła wniosek i takich pieniędzy nie otrzymała

Radny Robert Dołęga zwrócił się do burmistrza Łukowa z prośbą o udzielenie odpowiedzi i przedstawienie zestawienia z kim i na jakie kwoty podpisano umowy w trybie 19a ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie w obecnej kadencji oraz kadencji 2014 - 2018.

Zgodnie z tą procedurą, zadania publiczne realizowane są w trybie małych grantów, a udzielenie dotacji precyzują przepisy ustawy o działalności pożytku publicznego. Organizacje pozarządowe składają ofertę do organu wykonawczego jednostki samorządu terytorialnego, a kwoty dotacji są ograniczone do maksymalnie 10 tys. zł, przy czasie realizacji do 90 dni. W roku 2023 dofinansowanie otrzymało 20 podmiotów.

Radny do burmistrza: Środki są przeznaczane niesprawiedliwie

Podczas sesji radny Dołęga skierował zarzuty pod adresem burmistrza Płudowskiego, twierdząc, że fundusze są niesprawiedliwie rozdzielane między organizacje pozarządowe. Radny stwierdził, że choć środki na organizacje pożytku publicznego zostały zwiększone, sposób ich dystrybucji jest problematyczny.

- Zwiększenie środków na organizacje pożytku publicznego to jedno, a wykorzystanie i dzielenie tych środków to drugie. Od dłuższego czasu zadaję burmistrzowi pytania, czy w końcu powstanie regulamin podziału tych środków - mówił radny Dołęga.

Dołęga przytoczył przykłady, gdzie organizacje otrzymały takie same dotacje na różne rodzaje działań, co według niego świadczy o braku jasnych kryteriów podziału środków. Jako argument podał sytuację, gdzie organizacja otrzymała 20 tys. zł na 12-miesięczną działalność, podczas gdy inna, prowadząca krótsze wydarzenie, również otrzymała 20 tys. zł.

Burmistrz Piotr Płudowski odpowiedział na zarzuty, twierdząc, że procedury są przejrzyste i transparentne. Podkreślił, że informacje o podpisanych umowach są publikowane w Biuletynie Informacji Publicznej, umożliwiając mieszkańcom wypowiedzenie się co do zasadności i potrzeby realizacji zadania publicznego. - Chcę powiedzieć, że nie było takiej sytuacji, żeby organizacja złożyła wniosek i takich pieniędzy nie otrzymała - zadeklarował Piotr Płudowski.

W dalszej części dyskusji radny Dołęga podkreślił, że kwestia nieuczciwego podziału środków dotyczy również braku jednoznacznych kryteriów konkursu. Jego zdaniem, brakuje jasnych wytycznych dotyczących ilości trenujących, osiąganych sukcesów, tradycji czy potrzeb miasta w danej dziedzinie. - Tego na tę chwilę nie ma. [...] Wtedy podmioty będą wiedziały, na co mogą otrzymać i będą miały czystą klarowną sytuację. Jeśli chodzi o pieniążki na swoją działalność - powiedział Dołęga.

W odpowiedzi na zarzuty burmistrz podkreślił, że środki są przyznawane zgodnie z prawem, a każdy wniosek jest dokładnie analizowany. Wskazał także na zwiększenie środków na organizacje pożytku publicznego w nadchodzącym roku.

Mateusz Popławski, wiceburmistrz, również zabrał głos w dyskusji, informując, że w nadchodzącym roku planowane jest zwiększenie środków na organizacje pożytku publicznego. Wskazał także na to, że większa część tej kwoty będzie przeznaczona na sport, uspokajając radnego Dołęgę co do podziału środków.

Temat sprawiedliwego podziału środków na organizacje pozarządowe będziemy kontynuować.

Patryk Pytlak

Lista organizacji, które otrzymały „mały grant" w 2023 roku

	Nazwa Stowarzyszenia	Cel dofinansowania	Kwota dofinansowania
1	Chorągiew Lubelskiego Związku Harcerstwa Polskiego	Wędrówka ku harcerskim ideałom	9 tys. zł
2	Fundacja Arua	Arua Ice CUP - Łuków	8 tys. zł
3	Chorągiew Lubelska Związku Harcerstwa Polskiego	Zajęcia dla młodzieży upowszechniające różne dziedziny kultury i sztuki oraz dziedzictwo narodowe	10 tys. zł
4	Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Łukowskiej	Przygotowania Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Łukowksiej	9,974 zł
5	Stowarzyszenie Rowerowy Łuków	Rowerowy Łuków dla Łukowa - promocja Miasta Łuków podczas VI Biegu Kolarskiego o Puchar Henryka Sienkiewicza	7 tys. zł
6	Stowarzyszenie Rowerowy Łuków	Rowerowy Łuków dla Łukowa i Ziemi Łukowskiej - promocja Miasta Łuków podczas wakacyjnych przejażdżek z Rowerowym Łukowem	3 tys. zł
7	Klub Biegaczy V-Max Adamów	Promocja Miasta Łuków podczas imprezy sportowej	10 tys. zł
8	Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łukowskiej	Dzień z kulturą średniowieczną - Templariusze znowu w Łukowie	3,8 tys. zł
9	Łukowskie Stowarzyszenie Wspierania Osób z Autyzmem i ich Rodzin	Zorganizowanie wycieczki integracyjnej dla dzieci i młodzieży do miejsc związanych z historią i tradycją naszego regionu	5 tys. zł
10	Łukowski Klub Karate Kyokushin Mawashi	Zamień smartfona na kimono	2 tys. zł
11	Stowarzyszenie Aktywni z Pasją	Zorganizowanie czasu wolnego podopiecznym osobom z dysfunkcjami	3 tys. zł
12	Fundacja Jana Chrzciciela	Piknik dla dzieci	5 tys. zł
13	Stowarzyszenie Kulturalna Inicjatywa Społeczna	Mural poświęcony mieszkańcom os. Klimeckiego	9 tys. zł
14	Fundacja Cegiełkowo Pasja i Pomoc	Wydanie publikacji: album fotograficzny pt.	9 tys. zł
15	Stowarzyszenie miłośników motoryzacji	Motożyła	5 tys. zł
16	Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Łukowskiej	Organizacja warsztatów w celu opracowania układu choreograficznego regionu biłgorajskiego	3 tys. zł
17	Łukowskie Stowarzyszenie Rozwoju	II Łukowskie Spotkanie Historyczne	6 tys. zł
18	Integracyjne Stowarzyszenie Wędkarzy Ziemi Łukowskiej	Działania z zakresu profilaktyki uzależnień dla łukowskich seniorów mających na celu podnoszenie wiedzy na temat zdrowego stylu życia oraz alternatywnych form spędzania wolnego czasu	10 tys. zł
19	Klub Abstynenta Jutrzenka	Wsparcie Klubu poprzez dotację na działalność statutową Klubu Abstynenta Jutrzenka	8 tys. zł
20	Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Nasz Region	Zagospodarowanie czasu wolnego dzieci i młodzieży zagrożonej podejmowanie zachowań ryzykownych poprzez taniec - doskonalenie tańców z regionu rzeszowskiego i lubelskiego w trakcie warsztatów szkoleniowych w miejscowości Brok	5 tys. zł

R E K L A M A

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56, 604 962 404
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS yetico Farby KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

LUK

eprasa.pl e9da16bdc0

Dyrektor „Kościuszki" dostanie Odznakę Honorową za Zasługi dla Łukowa

W czwartek odbyła się sesja Rady Miasta Łuków, podczas której poruszono istotną kwestię nadania Grzegorzowi Rzymowskiemu Odznaki Honorowej za Zasługi dla Łukowa.

Wnioskodawcą tego zaszczytnego wyróżnienia było Przymierze dla Ziemi Łukowskiej, a wniosek ten jest ósmym tego rodzaju zgłoszeniem.

Radni zdecydowali jednogłośnie poprzeć przyjęcie uchwały w tej sprawie, wyrażając jednocześnie swoje uznanie dla osiągnięć Grzegorza Rzymowskiego.

„Bardzo serdecznie dziękuję za miłe słowa. Ta nagroda to zasługa w wielkiej mierze także całej społeczności naszego liceum. Dziękuję Wam Drodzy za codzienną, sumienną pracę" - napisał w mediach społecznościowych Grzegorz Rzymowski.

Fot. Łukasz Piusak

Grzegorz Rzymowski pełni funkcję dyrektora I Liceum Ogólnokształcącego w Łukowie od 2007 roku

Grzegorz Rzymowski dołącza tym samym do grona znakomitych osobistości, które wcześniej zostały uhonorowane Odznaką Honorową Zasłużony dla Łukowa. Wśród nich znajdują się takie postaci jak Longin Kowalczyk, Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Łukowskiej Łukowiacy, Andrzej Zdrojewski, Grażyna Kulik, Ryszard Grafik, Łukowski Klub Sportowy Orlęta Łuków oraz hm. Zdzisław Dudziński.

Grzegorz Rzymowski pełni funkcję dyrektora I Liceum Ogólnokształcącego w Łukowie od 2007 roku. Rzymowski zastąpił na tym stanowisku Stanisława Trwogę. W czasie swojej kadencji w największej szkole średniej w Łukowie zorganizowano wiele Zjazdów Absolwentów „Kościuszki", a także przeprowadzono liczne wyjazdy uczniów do miejscowości partnerskich I LO. Również w 2021 roku oddano do użytku nowy budynek dydaktyczny.

Nie tylko w roli dyrektora szkoły, lecz także jako założyciel i dyrektor Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Łukowskiej Łukowiacy, Rzymowski zasługuje na to zaszczytne wyróżnienie, które już wcześniej zostało przyznane tej wyjątkowej grupie artystycznej.

Patryk Pytlak

Burmistrz uspakaja: Zadanie ma charakter dwuletni

Śnieg przeszkadza w pracach na ul. Królik

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta Łuków, Burmistrz Piotr Płudowski przedstawił informacje dotyczące postępu prac nad budową ulicy Królik. Włodarz miasta zwrócił uwagę na wpływ warunków atmosferycznych, a zwłaszcza obecności śniegu, na tempo realizacji projektu.

Burmistrz rozpoczął od podkreślenia znaczenia inwestycji, której roboty budowlane są realizowane przez Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Drogowych S.A. 17 listopada miało miejsce drugie komisyjne odebranie częściowych prac, które opiewają na kwotę ponad 1,4 miliona złotych.

Następnie Płudowski zaznaczył, że poziom zaawansowania całego zadania ocenia się na około 25 proc. Jednakże podkreślił również, że ostatnie pogorszenie warunków atmosferycznych, zwłaszcza opady śniegu, spowodowały ograniczenia w realizacji prac.

Burmistrz jednak zapewnił, że pomimo tych utrudnień, inwestycja jest planowana na dwa lata, co daje elastyczność w przypadku niesprzyjających warunków pogodowych.

- Zadanie ma charakter dwuletni, więc jeśli teraz pogoda nie pozwoli na realizację pewnych prac, to zostaną one wykonane w przyszłym roku. Nic na siłę - powiedział Piotr Płudowski.

Patryk Pytlak

Prawie 200 laptopów dla nauczycieli ze szkół podstawowych

Łukowski ratusz złożył wniosek na bon dla 199 nauczycieli szkół podstawowych. Chodzi o dofinansowanie na zakup sprzętu niezbędnego do pracy.

Bon na laptopa przysługuje wszystkim nauczycielom klas IV-VIII, wychowawcom i innym pracownikom pedagogicznym zatrudnionym na dzień 30 września 2023 r. w publicznych i niepublicznych szkołach podstawowych i ponadpodstawowych, a także w publicznych szkołach artystycznych oraz niepublicznych szkołach artystycznych posiadających uprawnienia publicznej szkoły artystycznej. Program obejmuje również nauczycieli przebywających na urlopach macierzyńskim, rodzicielskim czy wychowawczym.

Warto zaznaczyć, że bon na laptopa będzie przyznawany raz na 5 lat, a wysokość świadczenia ustalono na kwotę 2500 zł. Prawo do realizacji bonu wygasa 31 grudnia 2025 r.

Miasto Łuków, jako organ prowadzący szkoły podstawowe, złożyło wnioski na bon dla 199 nauczycieli, w tym:

SP nr 1: 55 wniosków
SP nr 2: 29 wniosków
SP nr 3: 21 wniosków
SP nr 4: 50 wniosków
SP nr 5: 44 wnioski

Każda ze szkół może liczyć na wsparcie w postaci nowoczesnych narzędzi pracy dla swoich nauczycieli.

Patryk Pytlak

CZYTELNICY KOMENTUJĄ
Lukow24.pl

Nasi czytelnicy chętnie komentowali artykuł dotyczące możliwych kandydatur Prawa i Sprawiedliwości na burmistrza Łukowa. Oto kilka z nich.

„W PiS-ie jak widać, mega chaos kto ma startować. To samo pewnie jeśli chodzi o program. Jeden wielki chaos i niepokój" - napisał jeden z czytelników.

„Gdyby nie sprawa Cybulskiego, to może Szustek miałby jakieś szanse. A tak, Cybulski pogrążył go całkowicie!" - stwierdził Pan Dariusz.

„Wybór jest tylko jeden: Dariusz Szustek" - napisał jeden z użytkowników.

„Szkoda Szustka do miasta, mam nadzieję, że nie zechce kandydować, nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki, ale trochę świeżości w mieście by się przydało, pewnie w nowym roku będzie zaraz wiadomo co, gdzie i kto: - napisał jeden z czytelników.

„Szustka szkoda do miasta, Szczygieł ma najmniejsze szanse z wymienionych to może Sławek Rzymowski powinien być jeszcze brany pod uwagę?" - skomentował jeden z czytelników.

„Szustek pewnie nie wystartuje, bo boi się porażki, ale Dołęga to ciekawy kandydat....." - napisał Pan Tomasz.

„Tylko Dariusz Szustek! My wyborcy chcemy burmistrza z prawdziwego zdarzenia!" - napisała jedna z osób komentująca nasz artykuł.

Patryk Pytlak

Kto powinien starać się o fotel burmistrza Łukowa z PiS-u? Znamy wyniki sondażu

Zadaliśmy pytanie czytelnikom Łuków24, kto według nich byłby najlepszym kandydatem na fotel burmistrza podczas zbliżających się wyborów samorządowych z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Oto wyniki.

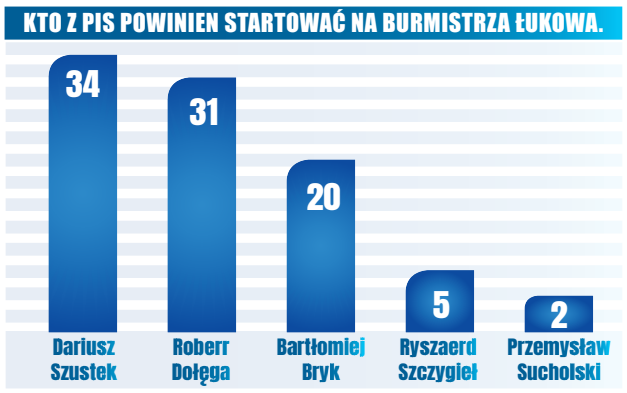

Liderem sondażu okazał się Dariusz Szustek, były burmistrz Łukowa i obecny starosta, zdobył 34,61 proc. poparcia.

Tuż za nim doszło do niemałej niespodzianki. Drugi najlepszy wynik uzyskał Robert Dołęga, radny miasta Łukowa, który uzyskał poparcie na poziomie 31,75 proc.

Dopiero trzeci wynik uzyskał będący w niektórych środowiskach faworytem Bartłomiej Bryk. Na radnego rady powiatu swój głos oddało 20,84 proc. ankietowanych.

Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Łukowie Ryszard Szczygieł uzyskał poparcie na poziomie 5,31, a jego zastępca Przemysław Suchodolski 2,03 proc.

Niemal 5,5 proc. ankietowanych wskazało, że ich sympatie kierują się w stronę innego potencjalnego kandydata spoza wymienionych.

W naszej ankiecie głos oddano 2164 razy.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl e9da16bdc0

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Maria Kajda
65 lat, zm. 24 listopada,
Łuków

Andżelika Ciołek
29 lat, zm. 25 listopada,
Szczałb

Krystyna Kędziora
57 lat, zm. 24 listopada,
Gręzówka

Henryk Stefaniak
87 lat, zm. 28 listopada,
Szaniawy

Ludwika Sekulska
73 lata, zm. 25 listopada,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Eugenia Kaznowska
82 lata, zm. 26 listopada,
Parczew

Kazimierz Jabłoński
81 lat, zm. 30 listopada,
Jasionka

Elżbieta Chacewicz
66 lat, zm. 27 listopada,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Wanda Szczukiewicz
80 lat, zm. 28 listopada,
Jabłoń

RADZYŃ PODLASKI

Ferdynand Górny
80 lat, zm. 24 listopada,
Borki

Zbigniew Tarkowski
77 lat, zm. 27 listopada,
Radzyń

Stanisława Rychlik
81 lat, zm. 26 listopada,
Kąkolewnica

Janina Celińska
86 lat, zm. 28 listopada, Ulan

Wiesław Sokołowski
67 lat, zm. 27 listopada,
Kąkolewnica

Edward Prokopiuk
88 lat, zm. 28 listopada,
Radzyń

Maria Borysiuk
72 lata, zm. 27 listopada,
Radzyń

Kazimierz Szewczyk
90 lat, zm. 29 listopada,
Borki

Andrzej Kapitan
76 lat, zm. 27 listopada,
Radzyń

Albin Juszczyński
86 lat, zm. 30 listopada,
Radzyń

Tadeusz Ostrzyżek
77 lat, zm. 27 listopada,
Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

BIAŁA PODLASKA

Leszek Konasiuk
66 lat, zm. 9 listopada,
Biała Podlaska

Katarzyna Sobkiewicz
47 lat, zm. 26 listopada,
Biała Podlaska

Franciszek Kaliszewski
72 lata, zm. 23 listopada,
Biała Podlaska

Patryk Maksymiuk
27 lat, zm. 28 listopada,
Międzyrzec

Andrzej Kulupa
65 lat, zm. 24 listopada,
Terespol

Zofia Gregor
85 lat, zm. 29 listopada,
Biała Podlaska

Zofia Zaniewicz
90 lat, zm. 24 listopada,
Międzyrzec

Franciszek Kropiwiec
73 lata, zm. 30 listopada,
Kaliłów

Aniela Hryniewicz
73 lata, zm. 25 listopada,
Łomazy

Janina Makaruk
87 lat, zm. 30 listopada,
Drelów

Zofia Tarkowska
80 lat, zm. 26 listopada,
Huszcza

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Brak oskarżonych i poszkodowanego.

Sędzia: Nie jest dobrze

BIAŁA PODLASKA:
W czwartek nie odbyła się zaplanowana rozprawa w głośnej sprawie po filmiku ujawniającym pobicie przy ul. Górnej nastolatka. W bialskim Sądzie Rejonowym nie stawili się dwaj oskarżeni oraz poszkodowany, który miał zeznawać jako świadek.

Fot.Autor

Jedynie adwokaci są zdyscyplinowani. Na zdjęciu - po decyzji sądu o odroczeniu rozprawy, wyprowadzany jest drugi z oskarżonych Kamil K., którego doprowadził konwój

Zdumienie kilkoro adwokatów, a nawet sędziego Piotra Marczyńskiego spowodował fakt, że z aresztu nie został doprowadzony oskarżony, 17-letni Krystian P. W sierpniu sąd uchylił mu trwający prawie 6 miesięcy areszt tymczasowy w tej sprawie, ale – jak poinformowała policja – na początku listopada trafił on ponownie do aresztu, gdyż wraz z 18-letnim kompanem byli podejrzani, że bez żadnego powodu zaatakowali napotkanych w parku nieznajomych.

Nastolatkowie bili i kopali ofiary po głowach i całych ciałach. W wyniku zdarzenia pokrzywdzeni doznali obrażeń ciała. Jeden z nich, 27-letni bialczanin, trafił do szpitala.

– Młodzieńcy usłyszeli zarzuty. W przypadku 17-latka bialski sąd przychylił się do wniosku policji i prokuratury stosując najsurowszy środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności – poinformowała nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

W poprzedni czwartek doprowadzony został z aresztu tylko jeden z dwóch oskarżonych, czyli Kamil K. Sędzia Piotr Marczyński czekał kilkanaście minut z rozpoczęciem rozprawy na konwój z Krystianem P. Przyznał, że nie wie, dlaczego oskarżony nie pojawił się w asyście policjantów.

Kolejny raz nie przybył też na rozprawę 18-letni Patryk C., pobity zimą przy ul. Górnej. Nie odbiera on żadnych wezwań sądowych, nie mogą go zastać też m.in. listonosze pod żadnym z adresów; być może obawia się zemsty.

– Niestety, nie wygląda to dobrze – podsumował sędzia.

Na wniosek prokuratora i adwokatów sąd postanowił odroczyć sprawę.

(Pim)

Sarna wpadła do lodowatej wody. Na pomoc ruszyli strażacy z Adamowa

Strażacy weszli do wody w woderach i wydostali sarnę z wody (fot. OSP KSRG Adamów)

Druhowie ogrzali sarnę i wypuścili ją do pobliskiego lasu (fot. OSP KSRG Adamów)

W środę, 29 listopada o godz. 20.10 strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Adamowie zostali wezwani na pomoc młodej sarnie. Zwierzę wpadło do stawu w Adamowie na ul. Pułaskiego. Sarna utknęła w stawie i nie mogła się wydostać na brzeg z powodu warstwy lodu na powierzchni, która się załamywała i mogła pokaleczyć zwierzę.

- Sarenka była bardzo wystraszona i zmęczona wielokrotnymi próbami wyjścia ze stawu. Po wydobyciu sarny z wody ogrzaliśmy ją, a następnie całą i zdrową wypuściliśmy do pobliskiego lasku – relacjonują strażacy z Adamowa. *mo*

Bialskie śmieci droższe o milion. Szokująca decyzja monopolisty

O prawie 1 mln zł spółka „Komunalnik" podwyższyła swoją ofertę wobec Białej Podlaskiej za usługę odbioru odpadów komunalnych z terenu miasta. Magistrat przygotował na realizację zamówienia ok. 465 tys. zł mniej, niż zażądał miejscowy monopolista.

W środę nastąpiło otwarcie ofert w przetargu dotyczącym odbioru odpadów komunalnych. Swoją stawkę zaproponowała tylko spółka „Komunalnik" - 6 464 939,40 zł brutto. Zamawiający wtedy poinformował, że na realizację zamówienia zamierza przeznaczyć 6 mln zł.

Pod koniec grudnia 2022 r. prezydent zawarł umowę na usługę odbioru odpadów komunalnych z terenu miasta Biała Podlaska. Wtedy „Komunalnik" zgodził się na roczną stawkę 5 483 160 zł. Po roku zażyczył sobie stawkę o prawie 18 procent wyższą.

Bogusław Broniewicz, przewodniczący Rady Miasta powiedział nam, że w obecnym roku prezydent nie wystąpił z projektami uchwał w sprawie podwyżek opłat za śmieci i innych podatków.

– Pewnie pan prezydent obraził się na radę, gdyż przed rokiem nie zgodziliśmy się aż na 40-procentową podwyżkę opłat za odbiór odpadów. Proponowałem kompromisową podwyżkę o stopę inflacji, ale nie było na to akceptacji urzędników. Uważam, że normalną rzeczą powinny być coroczne podwyżki opłat o stopę inflacji – mówi Bogusław Broniewicz.

Dodaje, że obecnie przepisy pozwalają, aby rosnące koszty odbioru i zagospodarowania odpadów pokrywać nie tylko z opłat, ale także z budżetu miasta.

(Pim)

BIA

eprasa.pl e9da16bdc0

Młodzi podkradali sąsiadom prąd ze wspólnej łazienki

Bialski sąd uznał młodą parę za winną kradzieży energii elektrycznej ze wspólnej łazienki należącej do wielu lokatorów. Skazał oboje na wielomiesięczną pracę na cele społeczne.

Przy ul. Sidorskiej w Białej Podlaskiej znajduje się mało komfortowy budynek socjalny, w którym są wspólne węzły sanitarne dla kilku klatek schodowych. Właśnie mieszkańcy III i IV klatki w tym bloku zorientowali się, że ktoś kradnie prąd z ogólnodostępnego gniazda instalacji elektrycznej znajdującego się w łazience. Pozostawiony przedłużacz prowadził do lokalu zajętego przez Natalię Nikol D. i Damiana N. Jako dowód przestępstwa został zatrzymany.

Oboje z internetowego pokolenia Z. czerpią sporo energii z instalacji. Zatrzymani ledwie na dwie godziny na przesłuchania mogli się przyznać do zarzucanej im kradzieży prądu w okresie od 6. września 2021 r. do 7. marca 2022 r.

Okazało się, że młoda kobieta miała już wcześniej w „dorobku" wyrok z 2016 r. dwóch lat więzienia, który otrzymała jako dziewiętnastolatka za rozbój. Fakt umyślnego przestępstwa podobnego do osądzanego wziął pod uwagę sąd, gdy uznał 26-letnią Natalię Nikol D. winną kradzieży energii elektrycznej. Wymierzył jej karę dwóch lat ograniczenia wolności zobowiązując oskarżoną do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30. godzin miesięcznie.

Nie posiadający bagażu kryminalnego 27-letni Damian N. został skazany na rok i 4 miesiące ograniczenia wolności z zobowiązaniem do podobnego wymiaru pracy w miesiącu. Ponadto Sąd Rejonowy orzekł wobec obojga środek karny, czyli podanie tego wyroku do publicznej wiadomości poprzez opublikowanie jego na stronie internetowej sądu. Orzekł także przepadek dowodu rzeczowego w postaci przewodu elektrycznego z wtyczką.

(Pim)

Powiat bialski: Udaremniono przemyt ponad 100 tysięcy paczek papierosów

Papierosy ukryte były w rzekomo pustej naczepie pojazdu ciężarowego, który wjechał do Polski z Białorusi. To jeden z większych przemytów papierosów zatrzymany w tym roku w Oddziale Celnym w Koroszczynie.

Fot. IAS Lublin

Papierosy ukryte były w rzekomo pustej naczepie pojazdu ciężarowego

Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej z Koroszczyna poddali ciężarówkę szczegółowej rewizji po tym, jak pies służbowy Vigo, szkolony do wyszukiwania nielegalnych wyrobów tytoniowych, zainteresował się naczepą. Zgodnie z dokumentami przedłożonymi do kontroli naczepa miała być pusta. Po szczegółowej rewizji okazało się, że ukryto w niej aż 100 760 paczek papierosów, wyprodukowanych na Białorusi. Znajdowały się one w specjalnie przygotowanej skrytce z przodu naczepy.

- Kierowca ciężarówki, a jednocześnie właściciel firmy przewozowej, obywatel Polski, przyznał się zorganizowania przemytu. Za popełnione przestępstwo akcyzowe odpowie przed sądem. Dalsze ustalenia w sprawie będzie prowadził Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej. Do sprawy, poza papierosami, zajęty został ciągnik siodłowy z przerobioną na potrzeby przemytu naczepą - informuje Izba Administracji Skarbowej w Lublinie.

W Oddziale Celnym w Koroszczynie tylko w listopadzie 2023 roku funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej udaremnili przemyt nielegalnych wyrobów tytoniowych o szacunkowej wartości rynkowej 2,9 mln zł.

(McM)

Chciał wydać 40 zł na internetowe zakupy, tymczasem z jego konta „poszło" prawie 3 tys. zł

POWIAT ŁUKOWSKI

Młody mężczyzna zamierzał wydać w sklepie internetowym 40 zł, a okazało się, że oszuści chcieli z konta 25-latka sfinalizować zakupy na zagranicznych portalach aukcyjnych na łączną kwotę niemal 3 tys. złotych.

25-latek z gminy Łuków chciał zrobić zakupy w sklepie internetowym oferującym do sprzedaży innowacyjne gadżety. Finalizując transakcję na kwotę 40 złotych wypełnił kwestionariusz zgłoszeniowy, w którym oprócz swoich danych przekazał numer oraz datę ważności karty bankowej oraz kod CVC. Następnie został przekierowany na stronę, gdzie miał wprowadzić 6-cyfrowy kod. Kod ten otrzymał po chwili sms-em ze swojego banku, razem z informacją o płatności niemal pięciuset złotych. Zaraz też otrzymał kolejną wiadomość dotyczącą „blokady" karty bankowej.

- Po chwili skontaktował się z nim konsultant bankowy, który poinformował go o trzech „podejrzanych" transakcjach na jego koncie. Okazało się, że oszuści chcieli z konta 25-latka sfinalizować zakupy na zagranicznych portalach aukcyjnych na łączną kwotę niemal trzech tysięcy złotych. Na szczęście przelewy zostały zablokowane, a oszustwo zgłoszone do centrali bankowej i na policję – informuje Marcin Józwik z Komendy Policji w Łukowie.

Przypominamy, że zakupy w sklepie internetowym, nawet za niewielką kwotę, to nie tylko ryzyko kupna nieistniejącego produktu i strata pieniędzy.

- Za pośrednictwem fałszywej witryny przestępcy mogą wyczyścić nasze konto bankowe. Myślimy, że płacimy za produkt, a faktycznie udostępniamy dane logowania do naszego konta przestępcom. Przed zakupem w wirtualnym sklepie zasięgnijmy opinii o nim i sprawdźmy jego rzetelność - dodaje Józwik.

mo

Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Szpachlarz, Parczew	1	3 600,00 zł	u
Opiekun osób niepełnosprawnych, Parczew/OPTIMA CARE		28,1 zł/godz.	z
Zbieracz grzybów, Parczew		27,7 zł/godz.	z
Magazynier, Parczew/ELPAR	1	3 600,00 zł	u
Wózkowy transportu wewnętrznego, Parczew/ELPAR	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Gęś	1	3 800,00 zł	u
Zacierowy–aparatowy, Milanów/PIOTRKOWSKI	1	3 600,00 zł	u
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych, Parczew	1	4 750,00 zł	u
Robotnik szklarniowy, Koczergi/Sidor		20 zł/godz.	z
Pracownik ds. księgowości budżetowej i płac, Sosnowica/Urząd Gminy	1	4 100,00 zł	u
Kelner–barman, Sosnowica/Ilczuk	1	3 600,00 zł	u
Szwaczka, Parczew/Omega	1	3 600,00 zł	u
Prasowaczka, Parczew/Omega	1	3 600,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

BIA

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik dozoru, Janów Podl./ARMA	0,75	3 600,00 zł	u
Specjalista do spraw sprzedaży, Międzyrzec/SEDAR	1	4 242,00 zł	u
Mechanik autobusów, Dobratycze	1	3 600,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Szóstka/FEDRO	1	5 000,00 zł	u
Kierowca samochodu osobowego, Biała Podl.		25 zł/godz.	z
Kierowca samochodu ciężarowego, Sławacinek Stary	1	4 242,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.		50 zł/godz	z
Psycholog szkolny, Zalesie	0,5	3 500,00 zł	u
Sprzedawca/magazynier, Biała Podl./KONCEPT	1	4 000,00 zł	u
Kelner, Biała Podl./Nowosielski	1	3 600,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl./ Sklep Muzyczny	0,5	1 900,00 zł	u
Murarz–tynkarz, Biała Podl./Gospodarstwo Rolne		23,5 zł/godz.	z
Ślusarz, Biała Podl./Gospodarstwo Rolne		23,5 zł/godz.	z
Blacharz–lakiernik samochodowy, Biała Podl./ Gospodarstwo Rolne		23,5 zł/godz.	z
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca samochodu dostawczego, Borki	1	3 600,00 zł	u
Murarz–tynkarz, Komarówka Podl/ AZ-BUD	1	3 600,00 zł	u
Psycholog, Paszki Duże/SP	3/22	503,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Wohyń	1	3 600,00 zł	u
Piekarz, Borki/GS	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel techniki, Kępki/Szkoła Podstawowa	2/18	400,00 zł	u
Magazynier, Wohyń/ZEMAT	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew	6/22	1 006,36 zł	u
Kucharz, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog szkolny, Wola Chomejowa	5,5/22	922,49 zł	u
Nauczyciel specjalista terapi pedagogicznej, Wola Chomejowa	3/22	503,18 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Radzyń/ KOMA	1	5 600,00 zł	u
Psycholog Szkolny, Wola Osowińska/ZPO	9/22	1 509,20 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

eprasa.pl e9da16bdc0

Pierwsza rozprawa zaplanowana jest na 4 stycznia

Zajechali na stację paliw, zostali dotkliwie pobici. Sześciu mężczyzn oskarżonych

POWIAT OPOLSKI:
Kopali po w brzuchu i głowie, czym – zdaniem śledczych – narazili poszkodowanych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia.

Fot. Policja

Wobec całej szóstki mężczyzn oskarżonych o pobicie opolska prokuratura nie zastosowała żadnych środków zapobiegawczych. Śledczy nie widzieli podstaw ku stosowaniu sankcji. Policja wnioskowała o dozór

Po trwającym pół roku śledztwie Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim zakończyła bulwersującą sprawę pobicia, do jakiego doszło w Wielkanoc na jednej ze stacji paliw w mieście. Ofiarami napastników padły przypadkowe osoby.

Sześciu biło i kopało

- Postępowanie zostało zakończone skierowaniem do sądu aktu oskarżenia. W tej sprawie zostało oskarżonych sześć osób – informuje Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Na ławie oskarżonych zasiądą mieszańcy powiatu opolskiego i kraśnickiego: Wiktor P., Mateusz D., Bartłomiej B., Eryk A., Marcel A. oraz 20-letni D.K. Jego imienia prokuratura nie ujawnia, z uwagi na to, że jest bardzo charakterystyczne i umożliwi identyfikację.

Większość oskarżona została o pobicie czwórki mieszkańców powiatu lipskiego i zniszczenie samochodu, którym zajechali na stację paliw. Zarzut pobicia usłyszało sześciu mężczyzn, zniszczenia mienia pięciu, jeden dodatkowo odpowie za posiadanie narkotyków. 20-letni D.K. miał przy sobie ponad gram marihuany.

Zdaniem śledczych cała szóstka działała wspólnie i w porozumieniu. Mężczyźni mieli bić swoje ofiary pięściami po brzuchu i głowie oraz wielokrotnie kopać je w brzuch i głowę. Tym samym narazili je na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu.

Napastnicy zniszczyli także volkswagena należącego do mieszkańców powiatu lipskiego. Auto kopali i walili pięściami w jego karoserię, wybili tylną szybę klapy bagażnika, uszkodzili lakier i oberwali lusterko. Wartość zniszczonego mienia oszacowana została na ponad pięć tysięcy złotych.

Marcin Pytka,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Postępowanie zostało zakończone skierowaniem do sądu aktu oskarżenia. W tej sprawie zostało oskarżonych sześć osób

Bili, bo nie spodobała im się rejestracja

Przypomnijmy. Mrożące krew w żyłach sceny rozegrały się 9 kwietnia br. na terenie stacji paliw przy ul. Parkowej w Opolu Lubelskim.

W nocy zajechał tu volkswagen na lipskich numerach rejestracyjnych. W środku była czwórka mieszańców tegoż powiatu. Zatrzymali się na parkingu. Tu zostali napadnięci przez sześcioosobową grupę młodych ludzi. Mężczyźni zostali tak pobici, że wymagali pomocy medycznej. Całe zajście nagrała kamera z monitoringu. Wiadomo, że mieszkańcy powiatu lipskiego nie zaczepiali i nie atakowali napastników. Ci oszczędzili jedynie kobietę. I to jej udało się powiadomić policję.

Śledczy od razu wykluczyli, że przyczyną zajścia były porachunki, gdyż strony nie znały się. Początkowo szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim na temat motywów, jakimi kierowali się sprawcy, nie chciał się wypowiadać. Z naszych ustaleń wynikało, że nie spodobała im się obca rejestracja samochodu, który zajechał na stację paliw. Dziś prokurator Pytka temu nie zaprzecza.

Wobec całej szóstki oskarżonych o pobicie opolska prokuratura nie zastosowała żadnych środków zapobiegawczych. Śledczy nie widzieli podstaw ku stosowaniu sankcji. Policja wnioskowała o dozór.

Pierwsza rozprawa odbędzie się 4 stycznia w Sądzie Rejonowym w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Proces ws. zabójstwa komorniczki w centrum Łukowa za zamkniętymi drzwiami

W Sądzie Okręgowym w Siedlcach ruszył we wtorek (28 listopada) proces ws. zabójstwa komorniczki Ewy Kochańskiej. Karol M. usłyszał pięć zarzutów, w tym zarzut zabójstwa.

Karol M. został doprowadzony do siedleckiego sądu w asyście dwóch policjantów. Sąd na początku rozprawy sprawdził obecność: nie było świadków (zaatakowanej kurierki i policjanta) oraz oskarżycieli posiłkowych, bliskich zamordowanej.

Na początku rozprawy pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych wystąpił o wyłączenie jawności procesu. Decyzję tę poparł adwokat Karola M., argumentując konieczność ochrony tajemnicy zawodowej lekarzy oraz zachowania dóbr osobistych. Sąd przychylił się do tej propozycji.

- Przychylam się do tych wniosków, mając na uwadze brutalny i drastyczny charakter sprawy – tłumaczyła sędzia Mariola Krajewska-Sińczuk.

Kolejne rozprawy odbędą się w grudniu i w styczniu.

Do tragedii doszło w kancelarii komornika na ul. Koziej 3 w Łukowie (fot. Policja Łuków/archiwum)

Zabójstwo komorniczki w centrum Łukowa

Do tragicznego zdarzenia doszło 18 listopada 2022 r. w budynku, w którym znajdują się dwie kancelarie komornicze. 42-letni dłużnik w jednej z kancelarii zaatakował nożem dwie osoby: 44-letnią komornik Ewę Kochańską i 32-letniego pracownika kancelarii. Kobieta była reanimowana na miejscu. Zmarła w szpitalu. Jej pomocnik także trafił do szpitala, ale jego rany nie były aż tak poważne.

Karol M. zadał nożem 40 ciosów. Usłyszał pięć zarzutów - m.in. zabójstwa i usiłowania zabójstwa. Prokurator wskazał, że mężczyzna miał znaczną ograniczoną zdolność do rozpoznania znaczenia swojego czynu.

Mąż zamordowanej kobiety wyraża żal do policji, twierdząc, że intensywne poszukiwania sprawcy mogłyby zapobiec tragedii.

Dłużnik najpierw przyszedł do kancelarii Ewy Kochańskiej, po wyjściu spotkał kurierkę na schodach, zaatakował ją. Policja otrzymała zgłoszenie o agresywnym mężczyźnie krążącym po mieście. Ten wrócił znowu do kancelarii. Wtedy zabił komorniczkę.

„Sąd wyłączył jawność z uwagi „na brutalny i drastyczny charakter sprawy"

- Jeżeli dyżurny wiedział, że szukamy tego człowieka, to wszędzie jest monitoring. Dyżurny, zastępca i dwóch informatyków, jeśli coś się dzieje, to by szukało na kamerach, które są wszędzie - zwraca uwagę Jarosław Kochański, w programie Uwaga.

W odpowiedzi policja tłumaczyła, że patrolowano okolicę, ale nie było potrzeby natychmiastowego sprawdzania kamer miejskich.

Czy można było zrobić coś więcej? - Na podstawie tych wykonanych czynności nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości w działaniu policjantów i całej naszej formacji - mówi „Uwadze" asp. szt. Marcin Jóźwik.

Karol M. cierpiał na problemy zdrowotne i osobiste, proces ma wykazać, czy istniały środki, które mogłyby zapobiec tej tragicznej sytuacji. Mąż ofiary złożył zawiadomienie o niedopełnieniu obowiązków służbowych przez policję.

Najcięższe zarzuty

Karolowi M. grozi dożywocie. Oskarżony jest też o usiłowania zabójstwa pracownika kancelarii, który próbował bronić zaatakowanej komornik oraz policjanta interweniującego na miejscu zdarzenia przy próbie zatrzymania mężczyzny.

Karol M. w chwili czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, co stwierdzili biegli lekarze psychiatrzy opiniujący w tej sprawie

Patryk Pytlak

Chciała pomóc córce, straciła grubą kasę

Sprawę zgłosiła 65-letnia mieszkanka powiatu lubartowskiego. Kobieta myślała, że skontaktowała się z nią córka.

- Oszust, podając się za jej córkę, oznajmił, że stracił telefon i potrzebuje pieniędzy na nowy aparat i zapłacenie rachunków. Ponadto dodał, że nie ma dostępu do bankowości on-line. Osoba ta rozmawiała z poszkodowaną 65-latką przez komunikator. Kobieta, nie sprawdzając tożsamości, wykonała dwa przelewy na wskazane przez oszusta konto, tracąc łącznie blisko 10 tysięcy złotych - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Po wykonaniu przelewów kobieta skontaktowała się z córką. Wtedy okazało się, że padła ofiarą oszusta.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl e9da16bdc0

Janowiec: Stop dla produkcji alkoholu w instytucji kultury!

- Drodzy Radni PiS Sejmiku Województwa, zamiast przeznaczać miliony na winnice, na zakup nowych działek pod przemysłowe uprawy, na budowę winiarni, zainwestujcie w zamek! - grzmi Romana Rupiewicz ze Stowarzyszenia Genius Loci i wysyła petycję do ministra z prośbą o ratowanie 50 lat muzealnego dorobku Zamku w Janowcu.

„Uchwałę w sprawie zamiaru podziału samorządowej instytucji kultury, tj. Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym oraz utworzenia nowej samorządowej instytucji kultury pod nazwą Muzeum Zamek w Janowcu lubelscy radni podjęli na sesji 31 października.

- Przekształcanie tego miejsca w przemysł winiarski za publiczne gigantyczne pieniądze (co już trwa) to dążenie do prywatyzacji zamku, która może zakończyć się katastrofą - uważa dr Romana Rupiewicz, prezes Zarządu Stowarzyszenia Genius Loci. - Zamek w Janowcu to dziedzictwo narodowe wszystkich Polek i Polaków i jako wyjątkowy zabytek przetrwa tylko wtedy, jeśli będzie w strukturach Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, ponieważ ono jest gwarantem stabilizacji, opieki merytorycznej wykwalifikowanej kadry, czyli dyplomowanych kustoszy, konserwatorów i historyków sztuki - dodaje.

Dr Rupiewicz swoje stanowisko przedstawiła szerszej publiczności już pod koniec listopada, kiedy to radni sejmiku wojewódzkiego zawitali na janowiecki zamek, żeby zdobyć informacje dotyczące jego funkcjonowania, planów na przyszłość, ale przede wszystkim poznać opinie pracowników instytucji i lokalnej społeczności. Wszystko to ze względu na planowane wydzielenie Zamku w Janowcu ze struktur Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

Skarga do ministra

Z prośbą o interwencję w sprawie - jak uważa - niszczenia 50-letniego dorobku muzealnego Oddziału Zamek w Janowcu Stowarzyszenie Genius Loci zwróciło się do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pisząc petycję.

Stowarzyszenie negatywnie ocenia propozycję marszałka Jarosława Stawiarskiego dotyczącą podziału Muzeum Nadwiślańskiego.

Dr Romana Rupewicz najbardziej martwi się przyszłością janowieckiego zamku ze względu na plany związane z... winiarstwem.

- Państwo mówicie cały czas o jakimś centrum winiarstwa polskiego i pada tu słowo „muzeum"... Te dwie rzeczy się wykluczają, ponieważ w instytucji publicznej nie można produkować alkoholu akcyzowanego, wprowadzać go w sprzedaż... (...) Tu przychodzą dzieci, tu przychodzą wycieczki... Instytucja muzealna z taką tradycją nie jest od tego, żeby promować alkoholizm - nazwijmy sprawę po imieniu - mówiła na Zamku w Janowcu.

Tu nie było wielkich winnic

Zresztą członkowie Stowarzyszenia nie znają żadnych dokumentów, które potwierdziłyby istnienie na Zamku w Janowcu winnic już 500 lat temu, więc oskarżają marszałka Stawiarskiego o szerzenie dezinformacji. A poza tym fakt, że w XIX i XX wieku na terenie Zamku znajdowały się niewielkie winnice, ich zdaniem nie jest dobrym uzasadnieniem do zamiany instytucji muzealnej w Centrum Winiarstwa Polskiego.

„Romana Rupiewicz: „Osoba, której powierzono misję tworzenie nowej winiarskiej instytucji w Janowcu, nie ma wykształcenia w zakresie muzealnictwa, historii sztuki czy też faktycznego doświadczenia opieki nad cennym zabytkiem. Ma doświadczenie w biznesie, ale nie w muzealnictwie!".

Jest jeszcze kwestia obszaru Natura 2000, na którym powstała już zamkowa winnica.

- Mając na uwadze zapisy ustawy o ochronie przyrody, zrealizowanie tego typu inwestycji z pewnością wymagało przeprowadzenia oceny oddziaływania na obszar Natura 2000, co nie zostało wykonane. Na wskazanej działce występował m.in. chroniony miłek wiosenny, a zatem konieczne było także uzyskanie zezwolenia na niszczenie siedlisk gatunków chronionych - czytamy w petycji.

Petycja jest dostępna na stronie: www.petycjeonline.com (STOP dla biznesu winiarskiego w Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym Oddział Zamek w Janowcu!). Do 3 grudnia (niedziela, tuż przed zamknięciem tego numeru) podpisały się pod nią 202 osoby.

AG

Romana Rupiewicz wszystkie swoje argumenty, które znalazły się w petycji, przedstawiła także podczas wyjazdowej komisji radnych Sejmiku Województwa Lubelskiego. Na swoim profilu facebookowym zachęca do podpisania petycji: - Zamek w Janowcu posiada jeden z najpiękniejszych widoków w Polsce. Muzeum cieszy się ogromną popularnością od wielu lat, jest miejscem nauki i sztuki. Posiada wspaniałe eksponaty. Należy do Państwowego Rejestru Muzeów. Nie pozwólmy, by to dziedzictwo zostało zaprzepaszczone na rzecz produkcji alkoholu; na rzecz realizowania partykularnych interesów grupy osób! Podpiszcie petycję i udostępniajcie ją dalej!!! Czasu jest bardzo mało!

A co na to wszystko nasi Czytelnicy?

Jakiś czas temu na portalu pulawy.24wspolnota.pl zaprosiliśmy naszych Czytelników do wzięcia udziału w sondzie: Czy Oddział Zamek w Janowcu powinien zostać oddzielony od Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym? 44,3 procent z nich była za podziałem, widząc w tym szansę na rozwój Janowca, a 55,7 procent uznało podział instytucji za bardzo słaby pomysł.

Wyrzucili znajomego przez balkon z trzeciego piętra

Fot. KPP Włodawa

Wyrzucili znajomego przez balkon bloku. Grozi im dożywocie

W niedzielę (26 listopada) ktoś zauważył, że przez balkon bloku we Włodawie został wyrzucony mężczyzna.

- Z relacji świadka wynikało, że widział, jak trzymany za nogi mężczyzna został puszczony z wysokości III piętra przez innego mężczyznę i runął na ziemię - informuje Kinga Zamojska-Prystupa z KPP we Włodawie. - 29-letni poszkodowany w ciężkim stanie trafił do szpitala.

Policjanci ustalili, że w mieszkaniu było wcześniej spotkanie towarzyskie. - W pewnym momencie, 37- i 38-latek skrępowali 29-latkowi ręce i nogi, po czym wyrzucili go zwróconego głową do dołu z balkonu na trzecim piętrze. Ze wstępnych ustaleń wynika, że powodem miało być „wyjaśnienie" zaległych spraw - dodaje policjantka.

Zatrzymani usłyszeli zarzut usiłowania zabójstwa. Zostali aresztowani.

Joanna Niećko

REG

Przed mundurowymi schował się w szafie

Lublin: Do aresztu trafił mężczyzna, który był poszukiwany dwoma listami gończymi. Został zatrzymany w domu w Lublinie. Przed policjantami schował się w szafie.

- 29-latek na swoim koncie miał przestępstwa narkotykowe oraz kradzież. Od marca tego roku był poszukiwany dwoma listami gończymi przez sąd do odbycia kary pozbawienia wolności w wymiarze ponad trzech lat. Mężczyzna jednak nie miał zamiaru stawić się w areszcie śledczym i ukrywał się przed organami ścigania - informuje aspirant sztabowy Elwira Domaradzka z KPP w Świdniku.

Policjanci ze Świdnika wytypowali miejsca pobytu poszukiwanego 29-latka z gminy Rybczewice (powiat świdnicki). Policjanci wspierani przez lubelskich mundurowych zatrzymali mężczyznę w czwartek (30 listopada) w Lublinie. - Mężczyzna przed policjantami ukrył się w szafie, a następnie nie chciał wykonywać ich poleceń i stawiał opór - dodaje aspirant sztabowy Elwira Domaradzka.

Joanna Niećko

Lubelskie lotnisko zapowiada więcej lotów do Londynu

Port Lotniczy Lublin oferuje loty na trasie Lublin-Londyn. Teraz lotnisko ogłosiło, że takich lotów będzie więcej. Dotąd były w poniedziałki, środy, czwartki, piątki i niedziele.

- Ostatni miesiąc 2023 roku rozpoczynamy świetną informacją! Od 9 grudnia do 13 stycznia loty relacji Lublin - Londyn będą dostępne dla naszych pasażerów siedem dni w tygodniu! - poinformował Port Lotniczy Lublin na swoim profilu Facebook.

Dodatkowe przeloty - we wtorki i soboty można rezerwować na stronie internetowej lotniska.

Joanna Niećko

eprasa.pl e9da16bdc0

To jest bestialstwo!

Odcięte łby, szczątki nóg jeleni. Nagroda za wskazanie kłusowników

POWIAT LUBARTOWSKI: Zarząd Koła Łowieckiego Knieja w Lubartowie wyznaczył nagrodę pieniężna dla osoby, która przyczyni się do ustalenia sprawcy skłusowania jeleni.

Łowczy Koła Łowieckiego Knieja podkreśla, że ktoś dokonał bestialskiego czynu w sposób profesjonalny. - Ktoś się na tym zna. Nie robił tego po raz pierwszy - mówi Piotr Marzęda

11 listopada jeden z łowczych zauważył skóry, łby oraz szczątki nóg łani oraz cielaka. Znajdowały się na terenie obwodu nr 128 w lesie Brzostówka przy wjeździe od strony Wólki Zabłockiej.

- Zdarzenie miało miejsce kilkanaście dni temu, ale dopiero podczas zarządu przyjęliśmy uchwałę o wyznaczeniu nagrody oraz jej wysokości. Zgłosiliśmy sprawę na policję. Dawno czegoś takiego nie było. Widok zwierząt, które zostały zabite w celu pozyskania mięsa na długo zostaje w pamięci. W jednym miejscu leżały głowy łani oraz cielaka, szczątki nóg oraz skóra zerwaną z łani jelenia - mówi Piotr Marzęda.

Jak przyznaje łowczy Koła Łowieckiego Knieja, ktoś dokonał bestialskiego czynu w sposób profesjonalny. - Ktoś się na tym zna. Nie robił tego po raz pierwszy. Wierzymy, że znajdą się ludzie, który coś widzieli, słyszeli i wspólnymi siłami uda się ustalić sprawcę tak bestialskiego czynu - dodaje.

W jednym miejscu leżały głowy łani oraz cielaka, szczątki nóg oraz skórę zerwaną z łani jelenia

Marzęda przyznaje, że w przeszłości zdarzały się różne przypadki. - Sprawy umierały. Wierzymy, że ta zostanie rozwiązana - kończy.

mp

Zarząd Koła Łowieckiego Knieja w Lubartowie prosi o pomoc w ustaleniu sprawcy lub sprawców. Jeżeli ktoś ma informację, powinien zgłosić się bezpośrednio do oficera dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie pod numerem tel. 47 81 25 290 lub do zarządu koła pod numerem tel. 665 070 083 oraz 533 415 416. Gwarantowana jest anonimowość. Nagroda wynosi 3000 zł

Pociąg potrącił pracowników kolei, którzy odśnieżali tory. Jeden nie żyje

Mężczyźni, którzy zostali potrąceni mogli mieć na sobie słuchawki przeciwhałasowe i nie słyszeć nadjeżdżającego pociągu. Jeden z nich zginął na miejscu.

Fot. KPP Łęczna

Mężczyźni, którzy zostali potrąceni mogli mieć na sobie słuchawki przeciwhałasowe i nie słyszeć nadjeżdżającego pociągu. Jeden z nich zginął na miejscu

W niedzielę, 3 grudnia, trzech pracowników kolei odśnieżało tory w Jaszczowie. Tuż po godzinie 10 nadjeżdżający szynobus potrącił dwóch z nich.- Jeden z mężczyzn został wciągnięty pod tory i zginął na miejscu. Drugi w efekcie potrącenia został odrzucony. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala – informował nas w niedzielę nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie.

Mężczyzna, który zginął miał 64 lata i był mieszkańcem Świdnika.

Jak mogło dojść do tego tragicznego zdarzenia? – Mężczyźni do odśnieżania używali dmuchaw. Przy takiej pracy używa się słuchawek przeciwhałasowych. Być może nie słyszeli nadjeżdżającego pociągu - mówi nadkomisarz Andrzej Fijołek.

Według ustaleń policji maszynista był trzeźwy.

Konrad Sławiński

Wypadek w Leokadiowie: kierowca toyoty zjechał na przeciwny pas

W poniedziałek, 27 listopada, przed południem w Leokadiowe (gm. Puławy) na drodze krajowej nr 12 między Puławami a Zwoleniem kierujący osobową toyotą 75-letni z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do zderzenia czołowego z jadącą z naprzeciwka ciężarową scanią. - Z obrażeniami do szpitala trafił 75-letni mieszkaniec woj. łódzkiego kierujący toyotą. Kierowca scani, 39-latek z woj. mazowieckiego doznał ogólnych potłuczeń, nie wymagał hospitalizacji. Obaj byli trzeźwi - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Fot. KPP Puławy

Marta Pietroń

Zginęła dwójka motocyklistów. Śledztwo w toku

W dalszym ciągu nie zakończyło się śledztwo w sprawie tragicznego wypadku pod Kurowem. Postępowanie jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

W miejscu wypadku stanęły dwa krzyże z tabliczką informującą o tragedii i ofiarach. Na metalowych krzyżach zostały osadzone kaski motocyklistów

Do tragedii na drodze między Końskowolą a Kurowem doszło w piątek, 9 czerwca, około godz. 12.00. Z niewyjaśnionych przyczyn kobieta i mężczyzna jadący na motocyklach uderzyli w tył naczepy ciężarówki, która skręcała w lewo w szutrową drogę. 34-letnia puławianka zginęła na miejscu, a towarzyszącego jej 43-letniego mężczyzny - mieszkańca pobliskiego Dęblina w powiecie ryckim - mimo reanimacji nie udało się uratować. Śledztwo w sprawie wypadku wszczęła Prokuratura Rejonowa w Puławach. Postępowanie jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Za kilka dni minie dokładnie pół roku od zdarzenia. Śledczy nie udzielają zbyt wielu informacji na ten temat. Wiadomo, że były wywoływane opinie biegłych, nikt nie usłyszał zarzutów.

Marta Pietroń

Pieszy wtargnął na jezdnię. Mazda nie wyhamowała

30 listopada w Sadurkach pod Nałęczowem mężczyzna chcąc przejść z jednej strony drogi na drugą w niedozwolonym miejscu, nagle wtargnął na jezdnię, wprost pod koła nadjeżdżającej akurat mazdy. Mieszkaniec gminy Nałęczów został przetransportowany karetką do szpitala. Za kierownicą osobówki siedziała mieszkanka gminy Wojciechów. Badanie alkomatem wykazało, że była trzeźwa. Pieszy również.

Marta Pietroń

Jeździł wężykiem po ulicach miasta

W niedzielny wieczór, ok. godz. 21, przypadkowy świadek zauważył dostawcze renault, który wężykiem przemierzało ulice Poniatowej. Policjanci sprawdzili kierowcę i okazało się, że ma on w organizmie ponad 2 promile alkoholu.

Pojeździć na podwójnym gazie postanowił sobie 44-letni obywatel Ukrainy. Nie był to jego najlepszy pomysł, bo sprowadził na niego spore kłopoty. Mężczyźnie grozi teraz do trzech lat pozbawienia wolności, a na dodatek wysoka grzywna i jeszcze zakaz prowadzenia pojazdów.

AG

Chcąc pomóc koleżance, straciła 2 tys. zł

56-letnia mieszkanka powiatu opolskiego straciła prawie 2 tys. zł, wysyłając kod BLIK oszustowi, który podszywał się za jej koleżankę.

Oszust włamał się na konto na portalu społecznościowym jednej ze znajomych kobiety, po czym przez komunikator Messenger wysłał wiadomość, prosząc o szybką pożyczkę. Chodziło o pomoc w dokonaniu opłaty za dwie zamówione paczki. Niczego nieświadoma 56-latka, chcąc pomóc koleżance, wygenerowała kody BLIK i przekazała je oszustowi, który natychmiast wypłacił gotówkę.

AG

REG

eprasa.pl e9da16bdc0

Wiceburmistrz Kazimierza z zarzutami. Miał podszywać się pod radnego

Urzędnik usłyszał zarzut podszywania się pod radnego Janusza Kowalskiego, w którego imieniu miał wysłać donos na innego mieszkańca gminy. Sprawę wyjaśnia puławska prokuratura.

Janusz Kowalski, kazimierski radny
Ja oczywiście tego nie napisałem. Napisałem natychmiast do prokuratury, że to nie ja jestem autorem tego donosu

Fot.Kamil Węsik

Bartłomiej Godlewski,
wiceburmistrz Kazimierza Dolnego
Jestem niewinny. Mam nadzieję, że to jak najszybciej się zakończy. To ja jestem ofiarą w tej sytuacji

Uprzejmie donoszę...

Sprawa dotyczy pisma, jakie jakiś czas temu ktoś wysłał do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Była to skarga na jednego z mieszkańców ul. Słonecznej w Kazimierzu Dolnym, który do zbiornika na szambo miał wylewać chemikalia. Dokument miał rzekomo podpisać Janusz Kowalski, kazimierski radny. Informacja ta dotarła i do zainteresowanego. 12 września o sprawie powiadomił organy ścigania. - Ja oczywiście tego nie napisałem. Napisałem natychmiast do prokuratury, że to nie ja jestem autorem tego donosu - tłumaczy radny na swoim blogu, który skontaktował się w tej kwestii z kilkoma instytucjami.GIOŚ przesłał pismo do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, który przeprowadzenie kontroli na wspomnianej działce zlecił kazimierskiemu magistratowi. Urząd Miasta w Kazimierzu nie potwierdził informacji z donosu. Tymczasem prokuratura, jako osobę odpowiedzialną za wysłanie pisma w imieniu Janusza Kowalskiego, wytypowała jednego z urzędników z kazimierskiego ratusza. Zastępca burmistrza Kazimierza w prokuraturze stawił się w drugiej połowie listopada, gdzie został przesłuchany i usłyszał zarzut. - Posłużenia się danymi innej osoby przy zgłoszeniu kierowanym drogą elektroniczną do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, czyli podszycia się pod inną osobę - informuje Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

- Trwają czynności mające na celu weryfikację, jest gromadzony materiał celem ustalenia faktów. Zabezpieczyliśmy sprzęt, nośniki celem przeprowadzenia badań - dodaje szef puławskiej prokuratury.

Urzędnikowi grozi od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

Wiceburmistrz: To ja jestem ofiarą

Bartłomiej Godlewski (zgodził się na podawanie swoich pełnych danych i publikację wizerunku) nie przyznaje się do zarzucanych mu czynów. - Jestem absolutnie niewinny. Nie mam pojęcia, kto to mógł zrobić. Jestem zszokowany - mówi wiceburmistrz Kazimierza Dolnego i przyznaje, że sytuacja już odbiła się na jego zdrowiu. Jak przyznaje, wezwanie do prokuratury w charakterze podejrzanego otrzymał w pierwszej połowie listopada. - To, że jestem w konflikcie z panem Januszem Kowalskim, to nie jest żadna tajemnica. Pan Janusz Kowalski nachodzi mnie, wrzuca moje zdjęcia z komentarzami sugerującymi jakieś niewłaściwe zachowanie. Wrzucał do internetu zdjęcia z terenu mojej posesji, opowiada, że mnie załatwi. Były na mnie donosy np. do CBA - podnosi Bartłomiej Godlewski i dodaje:

- Od dawna czuję się atakowany i nękany.Wiceburmistrz Kazimierza przyznaje, że w tej sytuacji nie wyklucza podjęcia kroków prawnych. - To atak na mnie na wielu poziomach, już nie tylko medialny. Boję się o swoją rodzinę. Jestem niewinny. Mam nadzieję, że to jak najszybciej się zakończy. To ja jestem ofiarą w tej sytuacji - mówi Bartłomiej Godlewski.

Marta Pietroń

Chciał ukraść samochód sprzed domu właściciela

Jeden z mieszkańców gminy Józefów nad Wisłą zaparkował auto przed swoim domem, a przez okno zauważył, że ktoś próbuje odpalić należącego do niego citorena o wartości ok. 8 tys.zł. Schwytał sprawcę i wezwał policję. Po dotarciu na miejsce policjanci zatrzymali 24-latka, mieszkańca powiatu opolskiego, który - jak się szybko okazało - miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu.

- „Amator cudzego mienia" usłyszał zarzut usiłowania kradzieży samochodu, do którego się przyznał. Mężczyźnie grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

AG

Pobili 30-latka. Mogą posiedzieć trzy lata...

W środę, 29 listopada po godz. 13 opolska policja dostała zgłoszenie o pobiciu, do którego doszło w Kluczkowicach (powiat opolski). Poszkodowany został 30-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie. Jak wyjaśniał funkcjonariuszom, zupełnie bez powodu zaatakowało go dwóch mężczyzn. Mówił, że bili go po całym ciele.

Policjanci ustalili podejrzanych - to 24- oraz 34-letni mieszkańcy powiatu opolskiego Mężczyźni usłyszeli już zarzuty pobicia.

- Grozi im kara do trzech lat pozbawienia wolności - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

AG

Włodzimierz Karpiński: W areszcie schudłem 18 kilo

Były sekretarz Miasta Stołecznego Warszawy, a obecnie europoseł twierdzi, że przed aresztowaniem był śledzony, a pobyt w areszcie odbił się na jego zdrowiu.

Pochodzący z pow. puławskiego Włodzimierz Karpiński (zgodził się na publikację imienia i nazwiska oraz wizerunku) w swoim życiu piastował wiele ważnych funkcji. Był wiceprezydentem Puław, posłem, Ministrem Skarbu Państwa, prezesem Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta w Warszawie, a ostatnio pełnił funkcję sekretarza w stołecznym ratuszu. Pod koniec lutego został zatrzymany i od tamtego czasu przebywał w areszcie w związku z tzw. „aferą śmieciową" w Warszawie. Prokuratura twierdzi, że jako prezes MPO przyjął 5 mln zł łapówki i brał udział w ustawianiu przetargów. Karpiński, od początku nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów. Areszt wobec polityka KO był kilkukrotnie przedłużany. Śledczy tłumaczyli to dużym prawdopodobieństwem matactwa oraz popełnienia czynu. 20 listopada sąd miał rozpatrywać kolejny wniosek o przedłużenie aresztu. Jednak zanim do tego doszło, 16 listopada Karpiński opuścił areszt w Mysłowicach.

W rozmowie z dziennikarzem RMF FM Włodzimierz Karpiński przyznaje, że pobyt w areszcie odbił się na jego zdrowiu

Sytuacja skomplikowała się po październikowych wyborach parlamentarnych. Do sejmu wszedł Krzysztof Hetman. Eurodeputowany z Lubelszczyzny jednocześnie zrezygnował z pracy w Brukseli. Kolejna osoba na liście z największą liczbą głosów - Joanna Mucha - także wybrała polski parlament. Trzeci kandydat z listy z największą liczbą głosów - Riad Haidar - zmarł w maju tego roku. Dlatego naturalnym kandydatem do objęcia mandatu po Hetmanie stał się Karpiński. Marszałek Szymon Hołownia skierował do pełnomocników polityka KO pismo, w którym poinformował o pierwszeństwie w objęciu mandatu, który ten przyjął.

Polityk KO w rozmowie z Robertem Mazurkiem na antenie radia RMF FM mówi wprost, że jego zdrowie ucierpiało na skutek pobytu w areszcie, dlatego zdecydował się na przeprowadzenie badań kontrolnych. - Schudłem w granicach 18 kg - mówi były poseł. Jak przyznaje, zatrzymanie i umieszczenia w areszcie, w którym przebywał przez dziewięć miesięcy bez aktu oskarżenia, spadło na niego jak grom z jasnego nieba. - Spodziewałem się, że raczej ktoś mi podziękuje, bo rozpocząłem proces inwestycyjny, potężnej instalacji, ostatniej takiej w Europie, dla warszawiaków, która będzie kluczowa dla gospodarki odpadami i doprowadziłem do obniżenia do radykalnego, ponad 50 proc. obniżenia cen odpadów - tłumaczy były prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Warszawie.Stanowczo zaprzecza, jakoby - zgodnie z zarzutem prokuratury - wziął 5 mln zł łapówki.

- Ani 5, ani 10, ani 15, ani 1, ani 5 zł - mówi Włodzimierz Karpiński. Twierdzi, że prokuratura przekazuje opinii publicznej wybiórcze informacje.

- Przez dziewięć miesięcy nie ma żądnego dowodu w tej sprawie, który byłby jednoznaczny. Natomiast wszystkie dowody, przedstawione przez bardzo dobrych obrońców, którzy zrobili robotę zamiast prokuratury, przedstawili dowody, które pokazują, jak cały proces przebiegał i że ja nie miałem z nim do czynienia, nie nadzorowałem tego procesu - tłumaczy.Europoseł z Puław czuje się pomówiony. - Nigdy w życiu nie podjąłem żadnej decyzji, która byłaby wynikiem jakichkolwiek nacisków, presji, szantażu, nielegalnego lobbingu, a już tym bardziej oczekiwania korzyści - podkreśla.

Mówi wprost o tym, że był podsłuchiwany ponad pół roku. - Prowadzono inne, moim zdaniem nielegalne działania, związane z monitorowaniem mojego zachowania, np. śledzono, gdzie się poruszam. Stosowne doniesienie o prawdopodobieństwie popełnienia przestępstwa złożyłem - oświadczył.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl e9da16bdc0

Świąteczny kiermasz na pomoc Marcie, która straciła męża, będąc w ciąży. Można także wpłacić na zbiórkę

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA KRZYWDA: Gospodynie z gminy Krzywda upieką pyszne ciasta i pierniki, aby sprzedać je na kiermaszu, z którego dochód będzie przekazany Marcie Ochnik, samotnej mamie dwóch córeczek. Przyjaciele Marty założyli także zbiórkę dla niej i dzieci na portalu zrzutka.pl.

KIERMASZ ŚWIĄTECZNY DLA MARTY OCHNIK:
Koło Gospodyń Wiejskich w Zimnej Wodzie zaprasza wszystkich na kiermasz świąteczny, z którego pomoc zostanie przeznaczona dla Marty Ochnik, która po śmierci męża samotnie wychowuje trzymiesięczną Różę i siedmioletnią Zuzię. Kiermasz odbędzie się 10 grudnia od godziny 8 na placu przy kościele w Szczałbie. Można będzie nabyć przepyszne, własnoręcznie zrobione wypieki. Cały dochód ze sprzedaży zostanie przekazany w samotnej mamie - Marcie Ochnik, która znalazła się w trudnej sytuacji materialnej

Już w niedzielę 10 grudnia od godziny 8 na placu przy kościele w Szczałbie będzie można zaopatrzyć się w świąteczne wypieki. Warto kupić te smakołyki, ponieważ zarobione na kiermaszu pieniądze będą wsparciem dla pani Marty.

Wielka tragedia

Młoda kobieta, będąc w dziewiątym miesiącu ciąży, straciła męża Daniela. Teraz samotnie wychowuje 3-miesięczną Różę i 7-letnią Zuzię.

Przyjaciele kobiety założyli dla niej zbiórkę na portalu zrzutka.pl niedługo po śmierci męża.

- Drodzy znajomi, przyjaciele, ludzie dobrej woli... Większość z Was wie, jaka tragedia dotknęła Martę. Razem z Danielem i córką Zuzią tworzyli szczęśliwą rodzinę, doczekali się upragnionego drugiego dziecka, które lada dzień miało pojawić się na świecie. Niestety los okazał się okrutny i nieprzewidywalny. Daniela, który jako jedyny utrzymywał rodzinę, Pan Bóg zabrał w wieku 35 lat do siebie – opowiadają znajomi pani Marty o tragedii, jaka ją spotkała.

- Nikt w najgorszych snach nie mógł przewidzieć takiego cierpienia. Marta, zamiast cieszyć się ze zbliżających narodzin dziecka, musiała pochować ukochanego męża i ojca. Mimo szczerych chęci nie jesteśmy w stanie oszczędzić jej łez i pustki, która przeszywa jej serce, ale możemy wspólnie sprawić, żeby chociaż teraz nie musiała się martwić sprawami finansowymi i najbliższą przyszłością – czytamy w treści zbiórki.

W jej imieniu

Marta urodziła zdrową córeczkę, jednak mała Róża nigdy nie pozna taty, a Zuzia za nim ciągle tęskni.

Znajomi podkreślają, że każdy, kto zna Martę, wie, że jest to osoba bardzo pracowita i honorowa, nigdy nie prosiła nikogo o pomoc.

- Nawet w obecnej sytuacji sama nie poprosiłaby o nią, więc robię to w jej imieniu, ponieważ uważam, że na to zasługuje. Jestem pewna, że gdy tylko będzie mogła, to zatroszczy się sama o siebie i swoje dzieci. Daniel będzie czuwał nad nimi z góry, a my, rodzina, przyjaciele, znajomi tu na ziemi pomóżmy w tych najtrudniejszych chwilach – mówi pani Justyna, organizatorka zbiórki.

My także zachęcamy do wpłat dla pani Marty i odwiedzin kiermaszu w Szczałbie.

JAK POMÓC PANI MARCIE OCHNIK:

W wyszukiwarce należy poszukać artykułu „Pomóżmy Marcie po stracie męża", potem wejść w tekst i na stronie zrzutka.pl dokonać dowolnej wpłaty dla pani Marty i jej córeczek.

Pani Marta Ochnik straciła męża, gdy spodziewała się narodzin drugiej córeczki. Teraz sama wychowuje dzieci, jest w trudnej sytuacji materialnej i dlatego przyjaciele pomagają jej, organizując zbiórkę na portalu zrzutka.pl oraz kiermasz świąteczny

KIERMASZ ŚWIĄTECZNY DLA MARTY OCHNIK:

Koło Gospodyń Wiejskich w Zimnej Wodzie zaprasza wszystkich na kiermasz świąteczny, z którego pomoc zostanie przeznaczona dla Marty Ochnik, która po śmierci męża samotnie wychowuje trzymiesięczną Różę i siedmioletnią Zuzię. Kiermasz odbędzie się 10 grudnia od godziny 8 na placu przy kościele w Szczałbie. Można będzie nabyć przepyszne, własnoręcznie zrobione wypieki. Cały dochód ze sprzedaży zostanie przekazany w samotnej mamie - Marcie Ochnik, która znalazła się w trudnej sytuacji materialnej.

mo

Udało im się oszukać 83-latkę, usłyszeli zarzuty

Kazimierz Dolny: W połowie listopada mieszkańcy Kazimierza Dolnego zaczęli informować mundurowych o tym, że ktoś próbował ich oszukać. Policja zaczęła działać. Oszuści zostali zatrzymani w ubiegłym tygodniu.

Oszukali starszą mieszkankę Kazimierza Dolnego. Teraz za to odpowiedzą

- Zatrzymaliśmy trzech mężczyzn podejrzanych o dokonanie oszustwa na 83-letniej mieszkance Kazimierza Dolnego - informują puławscy policjanci. 27-, 20- i 15-latek już usłyszeli zarzuty, a w piątek, 1 grudnia Sąd Rejonowy w Puławach zdecydował o tymczasowym areszcie. A zgodnie z Kodeksem Karnym za oszustwo grozi do ośmiu lat więzienia.

Przypomnijmy. W połowie listopada mieszkańcy Kazimierza Dolnego zaczęli informować mundurowych o tym, że ktoś próbował ich oszukać.

- Natychmiast rozpoczęliśmy działania w tej sprawie, w tym szeroko zakrojoną akcję informacyjną. Wiele osób udało się ostrzec - mówi komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Ale nie do wszystkich ostrzeżenia dotarły. W sidła oszustów wpadła mieszkająca samotnie 83-letnia kobieta. Odbierając telefon, uwierzyła, że rozmawia ze swoim mieszkającym w Niemczech wnuczkiem, który powiedział jej, że razem z mamą miał wypadek i jeśli nie zapłaci 30 tys. zł, to jego mama trafi do aresztu. Starsza pani zebrała wszystkie swoje oszczędności (20 tys.zł i 300 dolarów amerykańskich), po czym przekazała je mężczyźnie, który podał się za adwokata.

Po pewnym czasie kobieta postanowiła sprawdzić, czy jej córce udało się uniknąć aresztu, więc zadzwoniła do niej. Dopiero wtedy dowiedziała się, że padła ofiarą oszustów.

Najpierw policjanci ustalili, kim był rzekomy adwokat, który odebrał pieniądze.

- Ustalili również osobę, która ubezpieczała odbieraka i mężczyznę, który przywiózł wszystkich do Kazimierza Dolnego - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Oszustami okazali się mężczyźni w wieku 27, 20 i 15 lat. Zostali zatrzymani w tym tygodniu. 20-latek dodatkowo miał przy sobie marihuanę i mefedron, wraz z 27-latkiem trafił do aresztu. 15-latek wylądował natomiast w Policyjnej Izbie Dziecka. Będzie odpowiadał przed sądem dla nieletnich.

AG

Podejrzany o kradzieże, włamania i podpalenie w areszcie

30-latkowi z Puław policjanci postawili aż sześć zarzutów.

Policjanci od pewnego czasu zajmowali się sprawą włamań do kontenerów ustawionych na budowie na terenie Puław. Ktoś włamał się do jednego. Zabrał stamtąd warty 700 zł rower i klucze do drugiego z kontenerów. Przy ich użyciu wszedł do drugiego kontenera. Tam obłowił się już porządnie - zniknęły różnego rodzaju narzędzia, m.in. niwelator optyczny, wiertarko - wkrętarkę, statyw i inne rzeczy. Następnie kontener podpalił. Straty oszacowano na 25 tys. zł.

Trop zaprowadził mundurowych do 30-latka z Puław.

- Dowody pozwoliły na przedstawienie mu aż sześć zarzutów - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wkrótce okazało się jednak, że puławianin nie tylko to ma na sumieniu.

- Okazało się, że 30-latek groził swojej byłej partnerce pozbawieniem życia, a jej pracodawcy zniszczeniem firmowego lokalu. Ponadto usłyszał zarzut kradzieży roweru o wartości ponad 2700 złotych. Policjanci odzyskali skradzione przedmioty - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Sąd aresztował mieszkańca Puław na 3 miesiące.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl e9da16bdc0

Każdy samorząd otrzymał 3 mln zł dotacji na udziały w spółce

Powołali spółkę SIM Wschód, która chce zbudować 700 mieszkań na tani wynajem

Nowo powstała spółka siedzibę będzie miała w Łęcznej. Bloki w ramach SIM powstaną m.in. w Puławach na miejskiej działce przy ul. Słowackiego, w Podzamczu koło Łęcznej i Cycowie.

Nawet 366 mieszkań w Łęcznej

W ubiegłą środę w Łęcznej podpisano akt notarialny inicjujący powstanie spółki SIM Wschód, która będzie budowała mieszkania czynszowe.

Udziałowcami zostało 11 samorządów: miasto Puławy oraz gminy Łęczna, Cyców, Hrubieszów, Krzczonów, Rudnik, Turobin, Wólka, Wysokie, Żółkiewka i Gorzków.

Wszystkie one otrzymały już 3 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa na udziały w spółce.

Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe to rządowy program. Zakłada budowę mieszkań dla osób, które nie posiadają żadnego lokalu mieszkalnego w danej miejscowości, nie mają zdolności kredytowej, ale są w stanie płacić czynsz, który może być nawet o połowę niższy niż na rynku. Są to mieszkania budowane pod klucz, z wyposażoną łazienką i kuchnią, drzwiami, wykonanymi podłogami i pomalowanymi ścianami.

W Puławach mieszkania czynszowe powstaną na miejskiej działce przy ulicy Słowackiego. Na zdjęciu: akt notarialny podpisuje prezydent Puław Paweł Maj

SIM Wschód ma potencjał wybudowania ponad 700 mieszkań we wszystkich wymienionych miejscowościach.

Gmina Łęczna zadeklarowała gotowość do budowy 366 mieszkań, ale będą one budowane etapowo, poczynając od jednego bloku.

Łęczna dostanie działkę i zaoszczędzi na podatku VAT

Powstaną one na terenie dawnego PGR w Podzamczu, na działce o powierzchni ponad 2 ha, którą miasto otrzyma od Krajowego Zasobu Nieruchomości.

Jak podkreśla burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski, zarządzana przez niego gmina jest w bardzo komfortowej sytuacji, bo nie musi ponosić wkładu działki i dodatkowo odprowadzać z tego tytułu VAT-u. A to już na wejściu kilkumilionowe oszczędności.

Dodaje też, że kolejną korzyścią dla Łęcznej jest to, że nowo powstała spółka będzie miała siedzibę w naszym mieście.

- Płacone przez spółkę podatki w części będą zasilały nasz budżet. A pierwsze opłaty skarbowe będą związane już z samą rejestracją spółki. To niemałe pieniądze, bo kapitał zakładowy wynosi 33 mln zł – wylicza burmistrz.

Włodarski widzi też plusy w fakcie, że SIM Wschód jest drugą spółką w województwie i może czerpać z doświadczeń spółki SIM Lubelskie, która powstała w kwietniu 2022 r.

- Pierwszym zadaniem spółki SIM Wschód będzie stworzenie dokumentów planistycznych i uzyskanie pozwoleń budowlanych. Patrząc na SIM Lubelskie, trwało to około półtora roku – mówi burmistrz.

W Cycowie za Orlikami

Do spółki SIM Wschód przystąpiła także gmina Cyców. Bloki z mieszkaniami czynszowymi mają powstać na około 6-hektarowej działce naprzeciwko Urzędu Gminy w Cycowie, za Orlikami.

- Lada dzień będzie zmieniony plan i na tej nieruchomości można będzie budować bloki. Jeszcze nie wiemy, jakiej wysokości, bo to określi plan. Gdy powstanie już dokumentacja budowy bloków, będziemy wiedzieć ile można ich na tej działce postawić. A że jest zainteresowanie mieszkańców, to myślę, że mieszkania znajdą lokatorów. Część społeczeństwa jest uboższa i dla nich chcemy te bloki zbudować – mówi wójt gminy Cyców, Wiesław Pikuła.

Jak finansowane są inwestycje w ramach SIM?

- W 10 proc. z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa, 35 proc. z Funduszu Dopłat Banku Gospodarstwa Krajowego. Ten montaż finansowy jest uzupełniony dwuprocentowym kredytem i udziałem samych najemców, który może wynosić od 10 do 30 proc., o czym decyduje już każdy samorząd – informuje Mirosław Jakubowskim z Krajowego Zasobu Nieruchomości.

- Po spłaceniu wszystkich zobowiązań najemcy będą mogli zostać właścicielami tych mieszkań – dodaje.

W radzie nadzorczej rzecznik ratusza i wicewójt

Po podpisaniu aktu notarialnego spółka wybrała swoją radę nadzorczą, do której weszli przedstawiciele wszystkich samorządów. Puławy w radzie nadzorczej będzie reprezentował Ernest Stolar, radca prawny urzędu miasta, który jednocześnie został wybrany na jej wiceprzewodniczącego.

Prezesem została Ewelina Galewska.

Kamil Kulig

Witamy na świecie.

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Maja Kucaba, Biała Podlaska,
ur. 1 grudnia, g. 10.12, 2750 g
Rodzice: Karolina i Łukasz
Siostra: Laura (2 lata)

Milan Ciężki z tatą, Oszczepalin II, powiat łukowski
ur. 1 grudnia, g. 13.59, 3470 g, 56 cm
Rodzice: Dominika i Mateusz

Mikołaj Markiewicz, Jamy, gm. Ostrów Lubelski, pow. lubartowski
ur. 29 listopada, g. 11.53, 3850 g, 59 cm
Rodzice: Marta i Mariusz
Rodzeństwo: Marysia (5 lat), Maja (8 lat)

Emil Gołębowski, Nowa Wola, gm. Serniki, pow. lubartowski
ur. 29 listopada, g. 10.44, 3450 g, 57 cm
Rodzice: Ewa i Krzysztof
Rodzeństwo: Igor (12 lat), Olga (2 lata)

Lena Jasińska, Kamionka k. Lubartowa
ur. 28 listopada, g. 9.16, 4 kg, 58 cm
Rodzice: Paulina i Dawid

Kornelia Makaruk, Mokre, gm. Rososz, pow. bialski
ur. 29 listopada, g. 12.45, 3,50 kg, 56 cm
Rodzice: Monika i Jakub
Brat: Adaś (3 lata)

Maksymilian Rarak z tatą, Lubartów
ur. 30 listopada, g. 12.35, 3,60 kg, 56 cm
Rodzice: Ewelina i Paweł

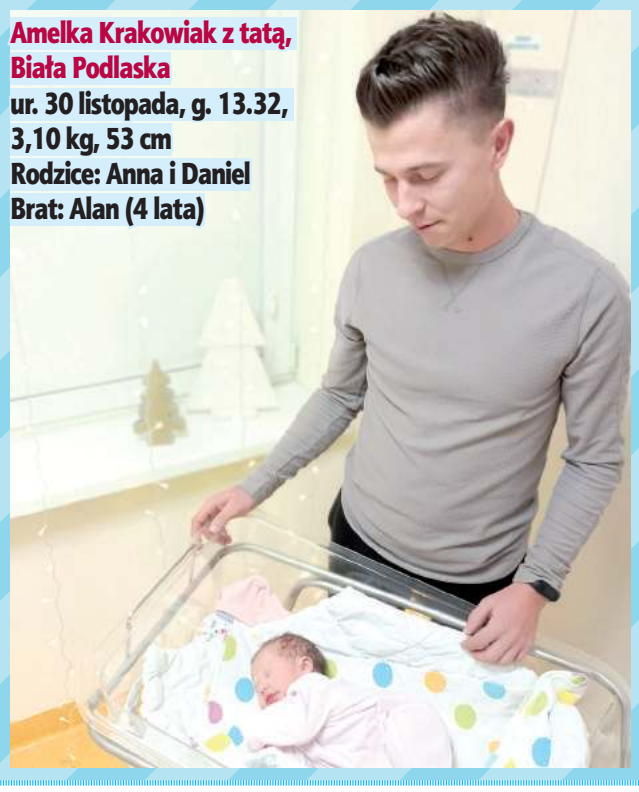

Amelka Krakowiak z tatą, Biała Podlaska
ur. 30 listopada, g. 13.32, 3,10 kg, 53 cm
Rodzice: Anna i Daniel
Brat: Alan (4 lata)

Igor Oleszkiewicz, Adamów, pow. łukowski
ur. 1 grudnia, g. 12.05, 3,50 kg, 56 cm
Rodzice: Basia i Kamil
Siostra: Emilka (2,5 r.)

Oliwier Woźniak, Ostrów Lubelski
ur. 29 listopada, g. 17.10, 2900 g, 53 cm
Rodzice: Dorota i Przemysław

Franek Kłopotek, Lubartów
ur. 26 listopada, g. 23.40, 2590 g, 49 cm
Rodzice: Katarzyna i Jarosław
Brat: Adam (12 lat)

REG

eprasa.pl e9da16bdc0

„Tam, gdzie owce moje, tam i pasterz” - dokumentalny film o zbrodni na 51 mieszkańcach wsi pod Parczewem

Trzy pokolenia męczenników z Rudna

Rudno (gm. Milanów) jest wsią, jakich wiele na Podlasiu. Trochę na uboczu, niecałe 1000 mieszkańców, niewielki drewniany kościółek. Za każdym razem jednak, kiedy historia gwałtownie zaczynała domagać się ofiar krwi, jego mieszkańcy za stałość w zasadach wiary katolickiej i wierność Polsce świadczyli w pierwszym szeregu. Historia męczeństwa przypomniana została ostatnio w wyemitowanym przez TVP filmie „Tam, gdzie owce moje, tam i pasterz”

Film „Tam, gdzie owce moje, tam i pasterz” nie ma waloru dzieła ściśle dokumentalnego i w rozmowach można usłyszeć, że niektóre szczegóły przedstawiono nieco inaczej niż w zachowanych relacjach. Warto podkreślić, że w jego powstawaniu czynny udział wzięło wielu mieszkańców miejscowości. Film obejrzeć można m.in. na portalu TVP https://vod.tvp.pl/filmy-dokumentalne,163/tam-gdzie-owce-moje-tam-i-pasterz,943137. Reżyserem i autorem scenariusza jest Tadeusz Doroszuk

W 1874 roku Południowe Podlasie i Ziemia Chełmska stały się areną zupełnie bezprecedensowych dla swojej epoki, prześladowań religijnych unitów, czyli wyznawców kościoła katolickiego obrządku wschodniego.

Kilka lat horroru

Najszerzej znane są wydarzenia z Pratulina i Drelowa, gdzie carskie wojsko otworzyło ogień do włościan niechcących dopuścić do unickiej cerkwi księdza prawosławnego. Pod świątyniami padli zabici i ranni. Tragedia unickiego Rudna była znacznie dłuższa i rozciągnięta w czasie. Znamy ją dość dokładnie, ponieważ w 1926 roku miejscowy proboszcz Franciszek Dzięga zebrał i opublikował relacje bezpośrednich świadków wydarzeń. Podaje imiona i nazwiska więzionych, bitych, zsyłanych na Syberię, ale, w gruncie rzeczy, ofiarami byli wszyscy mieszkańcy. Naczelnik policji Kotow rozlokował we wsi kozacką sotnię i zezwolił im „*guliat*” - sołdaci mogli dopuszczać się dowolnie kradzieży, pobić i gwałtów, z czego skwapliwie korzystali. Mieszkańcy twardo odmawiali podpisania aktu przejścia na prawosławie. Kosztowało to zwykle pobicie, zapłacenie surowej kary pieniężnej albo konieczność wystawania przez kilka dni nieruchomo na mrozie. Pomysłowość Moskali była równa okrucieństwu: znając przywiązanie włościan do chudoby, widząc, że chłop nie chce zmienić wiary, Kozacy odbijali na oczach gospodarza krowom rogi i znęcali się nad nimi na wszelkie sposoby. Efekt był mniej niż mizerny: udało się zmusić tylko kilka rodzin, ponad setka domów zaś pozostała przy katolicyzmie. Oznaczało to konieczność szukania duchowej posługi u miejscowych księży obrządku łacińskiego albo wśród jezuickich misjonarzy, którzy w przebraniu np. kupców, w największej tajemnicy, przemierzali Podlasie i udzielali sakramentów.

Męczennica z Nowogródka

W 1905 roku, w którym ustały prześladowania unitów, w Rudnie urodziła się Paulina Borowik. Jej przodkowie niegdyś należeli do obrządku wschodniego, ale, podobnie jak niemal wszyscy sąsiedzi, kiedy tylko prawo na to pozwoliło, co prędzej pobiegli zapisać się do parafii rzymskokatolickiej - w ich wypadku była to Komarówka Podlaska. Dziewczyna w 1932 roku wstąpiła do zgromadzenia Sióstr Nazaretanek. Posługę pełniła najpierw w Grodnie, a potem w Nowogródku. W 1943 roku, wraz z dziesięcioma swoimi towarzyszkami została rozstrzelana przez Niemców. Siostry dobrowolnie zaoferowały hitlerowcom swoje życie w zamian za uwolnienie przewidzianej do rozstrzelania około setki mężczyzn. Cudownie ocaleni zostali wysłani na roboty, z których wrócili w komplecie. W 2000 roku męczennice z Nowogródka zostały przez Jana Pawła II ogłoszone błogosławionymi. Ich wspomnienie liturgiczne obchodzone jest 4 września.

Pięćdziesięciu za jednego

Tragedia z maja 1940 roku spadła na Rudno zupełnie niespodziewanie i dość przypadkowo. Katalizatorem nieszczęścia było zabójstwo jednego z niemieckich osadników, którzy od połowy XIX wieku zasiedlali m.in. nieodległe miejscowości Cichostów i Okalew. Po wybuchu wojny wielu z nich wstąpiło do rozmaitych formacji okupacyjnych, najczęściej Selbstschutzu, odgrywającego rolę dobrze uzbrojonej milicji. Faktycznym sprawcą najprawdopodobniej był inny Niemiec, a powodem - osobisty konflikt.

Ksiądz Roman Ryczkowski urodził się w 1901 roku w Węgrowie. W 1920 roku, po odbyciu służby wojskowej, wstąpił do Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim. Na księdza wyświęcony został w roku 1928 przez biskupa Henryka Przeździeckiego. Był wikariuszem w Kocku i pierwszym proboszczem nowo powołanej parafii w Woli Osowińskiej, gdzie oprócz aktywnej działalności duszpasterskiej odznaczył się jako budowniczy zabudowań parafialnych. Następnie przeniesiono go do Sosnowicy, a od 1932 proboszczował w Rudnie. Jego ciało zostało znalezione na wierzchu zbiorowej mogiły. Najprawdopodobniej do ostatnich chwil pełnił posługę kapłańską, rozgrzeszając in articulo mortis i odmawiając opuszczenia swoich parafian nawet w sytuacji ostatecznej.

W 2023 roku Diecezja Siedlecka wydała publikację „Nasze korzenie i nasze dziedzictwo” (red. ks. R. Wiszniewski i ks. B. Błoński), w której znajdują się wspomniane relacje ks. Dzięgi i mieszkańców Rudna z 1940 roku.

Fot. Aneta Sama-Blachani

Kościółek (dawna cerkiew unicka) pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i Andrzeja Boboli był świadkiem oporu unitów z Rudna przeciw przymusowemu przejściu na prawosławie. 30 maja 1940 na placu kościelnym zgromadzono mężczyzn z całej wsi. Pięćdziesięciu z nich, wraz z proboszczem Romanem Ryczkowskim, rozstrzelano w pobliskim lesie Planta

Odpowiedzialnością obciążono jednak Polaków. Okupant stosował krwawą proporcję: za każdego zabitego Niemca zginąć miało stu bądź pięćdziesięciu Polaków. Sumiennego wykonywania poleceń pilnowali szef lubelskiej policji Odilo Globocnik oraz Ludolf Jakob von Alvensleben. Początkowo do pacyfikacji wytypowano Milanów, ale tamtejszy wójt, Niemiec, przekonał rodaków, że domniemani sprawcy pochodzą z Rudna.

Zebrali wszystkich mężczyzn

30 maja 1940 roku o 5 rano z obydwu końców wieś została zablokowana i z każdego gospodarstwa kolejno wyłuskiwano wszystkich dorosłych mężczyzn. Zgromadzono ich na placu przykościelnym. Do grupy dołączono też kierownika i nauczyciela z miejscowej szkoły oraz zabranego z plebanii księdza Romana Ryczkowskiego. Według niektórych w czasie rozmowy z Niemcami proboszcz miał dobrowolnie zaoferować swoje życie w zamian za parafian i być może właśnie w ten sposób liczba przeznaczonych do egzekucji została zmniejszona o połowę.

Mord na polanie

Pojmani i gromadzące się wokół placu kościelnego i rodziny początkowo liczyły, że akcja ma za cel wywózkę na roboty. Po pewnym czasie całą kolumnę wyprowadzono w kierunku lasu oddzielającego Rudno od Planty. Po drodze oprawcy otrzymali z Lublina jeszcze jedno potwierdzenie rozkazu dokonania zbrodni. Przed lasem dokonano selekcji: odesłano do domów głównie starszych mężczyzn. Oprócz regularnych sił SS w akcji udział brali też osadnicy z Cichostowa i Okalewa. Na miejsce egzekucji wybrano polanę, gdzie pogłębiono dół po wyrobisku żwirowym. Ofiary w dwóch turach przewieziono na miejsce egzekucji wojskową ciężarówką. Mężczyzn ułożono twarzą do ziemi w koło, po czym podoficerowie SS podchodzili do nich kolejno, doprowadzali nad krawędź dołu, zmuszali do uklęknięcia i z broni krótkiej strzelali im w tył głowy. Dwie osoby zmuszono, by stojąc w dole, układały ciała zabitych tak, żeby się pomieściły. Tych zabito jako ostatnich. Wszystko wskazuje na to, że ksiądz Ryczkowski mógł ocaleć, ale odmówił opuszczenia swoich parafian.

Przebieg samej zbrodni jest stosunkowo dobrze znany, bowiem jej naocznym świadkiem był robotnik leśny, Stanisław Kawalczuk, który ukrył się pod stertą gałęzi i obserwował przebieg wydarzeń. Znane są też zeznania złożone w 1968 roku przez jednego z Niemców, który uczestniczył w egzekucji.

Po wojnie ciała ofiar ekshumowano i złożono na cmentarzu w Rudnie. W miejscu zbrodni znajduje się pomnik, przy którym regularnie miejscowa społeczność oddaje hołd pomordowanym przodkom i sąsiadom.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl e9da16bdc0

Profesor Michał Strzemski (1910-1992) - pierwszy prezes Towarzystwa Przyjaciół Puław

Puławski człowiek renesansu

W swojej dziedzinie gleboznawstwa był niekwestionowanym autorytetem. Ogromna ciekawość, pasja poznawcza i wewnętrzna energia skierowały go jednak w kierunku innych zainteresowań: Michał Strzemski był autorem pionierskich prac o historii Puław i interesujących wspomnień o puławskich - i nie tylko - Żydach.

Michał Strzemski urodził się w 1910 roku w Wiatce w północnej Rosji, ale może śmiało być uznawany za rdzennego Puławiaka. Jego ojciec był studentem i absolwentem Instytutu, mama - Maria z Pietruszczyńskich, córką administratora uczelni, rodzice poznali się nad Wisłą, w głąb Rosji wyjechali w związku z otrzymaną tam pracą.

Wiatka, Charków, Poznań, a i tak na koniec Puławy

W księgach metrykalnych zapisano go (zgodnie z wyznaniem ojca) jako luteranina, ale po nagłej i bardzo wczesnej śmierci ojca i powrocie do Polski w 1912 roku matka zdecydowała o katolickim wychowaniu syna. Czas I wojny światowej spędzili m.in. w Charkowie, gdzie przeniesiono cały Instytut oraz w domach ziemiańskich krewnych na Litwie. W 1921 r. powrócili do kraju i zamieszkali w Poznaniu. Dwa lata później Michał wraz z matką powrócił do Puław. Tam uczęszczał do Gimnazjum im. A. J. ks. Czartoryskiego. Studia rolnicze skończył w 1937 roku na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu i obrał karierę akademicką. Związał się na stałe, najpierw jako asystent, potem adiunkt (doktorat w 1946 roku na UMCS) w Wydziale Gleboznawczym Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego. W 1954 roku otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1963 r. profesora zwyczajnego. Był jednym z największych polskich autorytetów w dziedzinie gleboznawstwa, autorem ponad 400 profesjonalnych publikacji, nadzorował ogólnopolską akcję tworzenia mapy klas bonitacyjnych ziemi rolniczej. Był promotorem dziewięciu rozpraw doktorskich, opiekunem pięciu przewodów habilitacyjnych. Działał w Radzie Naukowej przy Ministrze Rolnictwa. Był członkiem komitetów naukowych PAN i wielu towarzystw, w tym Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego i Stowarzyszenia Autorów Polskich.

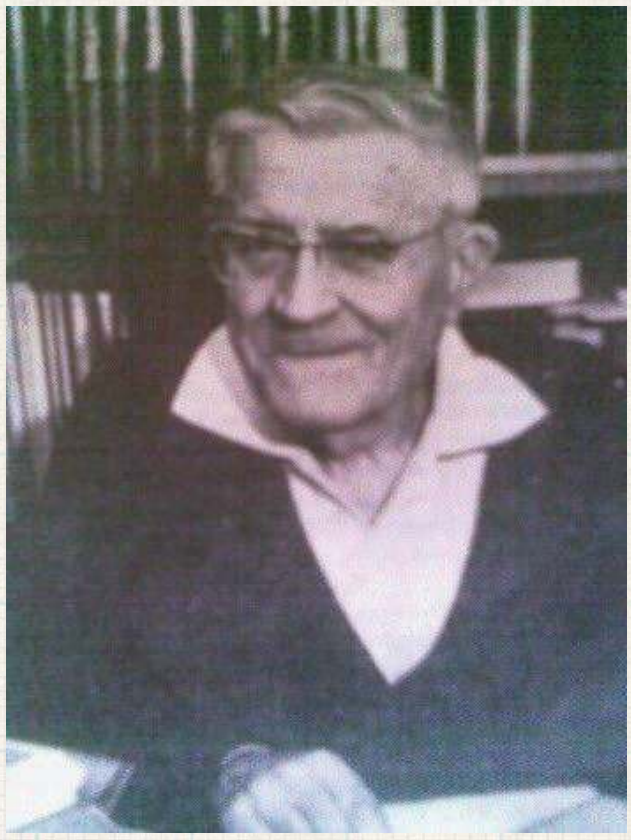

Profesor był osobą bardzo zaangażowaną społecznie. Przewodniczył m.in. posiedzeniu, w czasie którego postanowiono o powołaniu Towarzystwa Przyjaciół Puław i był jego pierwszym prezesem. Profesor Michał Strzemski zmarł 25 lipca 1992 roku w Puławach i spoczywa na cmentarzu przy ulicy Piaskowej

Kronikarz historii Puław

Oprócz prac wynikających z jego specjalizacji naukowej Strzemski wydał kilka książek poświęconych historii Puław oraz samego Instytutu. Największą popularność zyskały „Nasze Puławy", zawierające nie tylko dzieje rozwoju miejscowości od czasów nowożytnych, ale również opis funkcjonowania Instytutu w czasach carskich i późniejszych. Profesor był najwidoczniej świetnym słuchaczem i kolekcjonerem opowieści, bowiem rzecz opowiedziana jest wartko, z bogactwem anegdot, dla poszukiwacza szczegółów życia codziennego w międzywojennych Puławach wręcz bezcenna: co można było kupić w którym sklepie, gdzie zjeść za przyzwoite pieniądze, gdzie przyjeżdżali zażywać uciech stołu najwybitniejsi smakosze, gdzie w sobotę szło się tańczyć... Dziejom samego Instytutu został z kolei poświęcony cykl „Z dziejów Instytutów rolniczych w Polsce" z poświęconym Puławom „Niech nam żyją te Puławy".

Agnieszka Kula, autorka pracy magisterskiej o prof. Strzemskim napisała: Cały pisarski dorobek prof. Strzemskiego świadczy o jego niewątpliwym talencie literackim... potrafił pisać z taką swobodą i kulturą słowa oraz kulturą wewnętrzną emanującą z kart książek, czego pozazdrościć mógłby mu niejeden współczesny humanista. My dodajmy, że jego szeroka wiedza i rozliczne zainteresowania pozwoliły na nazwanie profesora człowiekiem renesansu; „Leonardo swoich czasów" – jak napisano we wspomnieniu pośmiertnym (za http://www.tpp.pulawy.pl/)

W blasku menory

Szczególnym obiektem zainteresowania profesora był świat polskich, a zwłaszcza puławskich, Żydów. Puławy, jak każde niemal miasteczko, posiadały silną społeczność żydowską. Była to grupa bardzo zróżnicowana: od utrzymującej się z trudem na życiowej powierzchni biedoty po powszechnie szanowanego najlepszego lekarza w mieście, doktora Honigsfelda, od prostych wyrobników po mających aspiracje intelektualne uczniów, studentów, prawników i inżynierów. Świat opisany potem przez Słonimskiego w wierszu mówiącym o miasteczku, gdzie „szewc był poetą, zegarmistrz filozofem, fryzjer trubadurem". Swoim kontaktom z Żydami, związanymi z nimi historiami i historyjkami Strzemski, poświęcił książki „W okolicach synagogi" oraz „W blasku menory". Okazał się doskonałym, uważnym, życzliwym obserwatorem codzienności, któremu szeroka wiedza i łatwość kojarzenia pozwoliły zbudować fascynującą mozaikę świata, który na jego oczach przestał istnieć.

Oprócz publikacji książkowych był stałym publicystą w piśmie „Znak", gdzie ogłosił cykl artykułów o „nieprofesjonalnych filozofach".

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kiedyś w Zawieprzycach...

Fot.z portalu fotopolska.eu

Brama wjazdowa do pałacu (nazywanego też zamkiem) w Zawieprzycach. Zbudowano go nad Wieprzem w XVI wieku, potem należał m.in. do Firlejów i Mączyńskich. W XVII wieku według planów Tylmana de Gameren został przebudowany w barokową rezydencję. Wtedy też pewnie powstała brama. W XIX wieku budynek strawił pożar i nigdy nie wrócił do dawnej świetności, pozostały tylko oficyna, stajnia i lamus. Ciekawostką jest, że ok. 1860 roku bywała tu, na wakacjach u krewnych, Marysia Skłodowska, późniejsza wybitna uczona i dwukotna noblistka.

REG

Polecamy: „Grodziccy herbu Łada w Lubelskiem" Anny Łosowskiej

Potomkowie Cyklopa z Kudaku

Ród Grodzickich nie odgrywał głównych ról na arenie dziejowej. Na Lubelszczyźnie wydał z siebie kilku zacnych ziemian i dobrych gospodarzy, którzy odcisnęli swoje piętno na rozwoju m.in. Jawidza, Łuszczowa, Zawieprzyc, Siemienia i Dębicy.

...Ale nagle błyskawica na wałach rozdarła ciemności, huk straszliwy wstrząsnął skałami Dniepru i kula ognista, zatoczywszy jaskrawy łuk na niebie, upadła w trawy stepowe. Posępny cyklop Grodzicki dawał znać, że czuwa.— Pies jednooki! — mruknął do Tuhaj-beja Chmielnicki — widzi w nocy. Kozacy pominęli zamek — o którego wzięciu, w chwili, gdy przeciw nim samym ciągnęły wojska koronne, nie mogli myśleć — i ruszyli dalej. Ale pan Grodzicki walił za nimi z dział, aż się mury zamkowe trzęsły - opisywał Sienkiewicz w „Ogniem i mieczem" wojskowe przewagi Krzysztofa Grodzickiego, który wywodząc się z podłukowskiego zaścianka, obrał karierę wojskową i zasłynął jako jeden z najdzielniejszych żołnierzy Rzeczypospolitej: nie tylko jako dzielny dowódca obrony Kudaku czy uczestnik szturmu Warszawy.

W kolejnych generacjach ród Grodzickich osiadł na Lubelszczyźnie. Wielkiego majątku nie wygenerował i w kluczowych wydarzeniach historycznych ról głównych już nie odgrywał. Do połowy XX wieku należał do warstwy aspirującej do przynależności do ziemiaństwa, utrzymującego się z zarządzania gospodarstwem rolnym.

Monografia pani Łosowskiej prowadzi Czytelnika przez dzieje Jawidza, Łuszczowa, Zawieprzyc, Jakubowic Murowanych, podparczewskiego Siemienia oraz Dębicy i Czemiernik gdzie w różnych momentach Grodziccy zamieszkiwali. Dla zainteresowanego historią lokalną czytelnika rzecz jest ciekawa z racji na mnóstwo szczegółów o rozwoju zwłaszcza ekonomicznym regionu, ale też jako opis powoli odchodzącej w mrok historii klasy społecznej.

Wydawcą książki jest Wojewódzka Biblioteka im. Henryka Łopacińskiego w Lublinie.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl e9da16bdc0

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Zima zaskoczyła ligowców. Górnik nie zagrał z GKS-em

Piłkarze pierwszoligowego Górnika mają niezaplanowany, dłuższy odpoczynek od ligowego grania. Z uwagi na intensywne opady śniegu mecz z GKS-em Tychy został odwołany.

Fot.Górnik Łęczna

Decyzja o odwołaniu meczu została podjęta przez sędziego głównego spotkania po konsultacji z trenerami obu zespołów

Zielono-czarni mieli podjąć na swoim stadionie GKS w sobotę o godz. 17.30. Niestety plany te pokrzyżowały warunki atmosferyczne. Padało tak intensywnie, że zadecydowano o odwołaniu spotkania. Decyzja została podjęta przez sędziego głównego spotkania po konsultacji z trenerami obu zespołów.

Co z wejściówkami zakupionymi na sobotnie zawody? Klub wyjaśnia na swojej stronie internetowej, że dotychczas zakupione bilety zachowują ważność na nowy termin meczu bez konieczności wymiany na nowy bilet. O nowym terminie meczu poinformujemy w osobnym komunikacie.Kibice, którym termin ten nie będzie odpowiadał, będą mieli możliwość dokonania zwrotu zakupionego biletu w terminie siedmiu dni wg. następujących zasad:

1. W przypadku biletu zakupionego online – należy zlecić zwrot w systemie biletowym na stronie bilety.gornik.leczna.pl Zwrot należności nastąpi na konto bankowe, z którego dokonywana była transakcja zakupu biletu.

2. W przypadku biletu zakupionego w kasie – zwrot nastąpi w kasie klubu na podstawie okazania paragonu fiskalnego.

3. W przypadku biletu zakupionego w salonikach prasowych Kolporter – zwrot nastąpi w miejscu zakupu biletu na podstawie okazania paragonu fiskalnego.

Kolejnym rywalem „Górników" ma być Wisła Kraków. Zielono-czarni zagrają na terenie „Białej Gwiazdy". Podopieczni trenera Ireneusza Mamrota mają z krakowianami rachunki do wyrównania. Pierwsza konfrontacja obu zespołów w tym sezonie, w premierowej kolejce, zakończyła się remisem 2:2. Gole dla łęcznian w tym meczu strzelali wówczas Adam Deja i Miłosz Kozak, który nie jest już piłkarzem Górnika. Spotkanie zostanie rozegrane w niedzielę, 10 grudnia, o godz. 12.40.

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 17. kolejki:
Górnik - Tychy (odwołany)
Znicz - Odra 1:0
Resovia - Płock (odwołany)
Podbeskidzie - Motor (odwołany)
Lechia - Miedź 2:0
Katowice - Arka 1:1
Termalica - Wisła 2:1
Polonia - Stal 2:2
Zagłębie - Chrobry (przełożony)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	17	33	27-18
2	Odra Opole	17	30	21-15
3	Lechia Gdańsk	17	29	25-16
4	GKS Tychy	16	28	22-20
5	Miedź Legnica	17	27	26-17
6	Górnik Łęczna	16	26	18-14
7	Motor Lublin	16	26	21-22
8	Wisła Kraków	17	25	32-21
9	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	17	23	29-23
10	Wisła Płock	16	23	21-21
11	Stal Rzeszów	17	22	25-26
12	GKS Katowice	17	21	22-21
13	Znicz Pruszków	17	20	13-20
14	Polonia Warszawa	17	19	23-25
15	Chrobry Głogów	16	18	16-26
16	Resovia	16	14	15-30
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	16	13	11-23
18	Zagłębie Sosnowiec	16	11	13-22

Następna kolejka (8-11.12.):
Tychy - Polonia, Wisła - Górnik (10.12, g. 12.40), Płock - Podbeskidzie, Odra - Stal, Termalica - Arka, Katowice - Miedź, Lechia - Chrobry, Zagłębie - Motor, Resovia - Znicz

dsm

Śnieg wygrał z piłką. Co dalej z trenerem? Piros: Pewne kwestie siedzą zawodnikom z tyłu głowy

Piłkarze z Puław mają już wolne. Niedzielne spotkanie, które miało rozpocząć się o godz. 14, zostało odwołane ze względu na złe warunki atmosferyczne.

Czy Michał Piros poprowadzi Wisłę w rundzie wiosennej? Wkrótce poznamy odpowiedź

Kibice „Stalówki" próbowali pomóc w rozegraniu spotkania. W sobotę o godz. 15 spotkali się na murawie, by odśnieżyć nawierzchnię. To nie pomogło. Tym razem śnieg wygrał z piłką nożną. Wkrótce powinniśmy poznać nowy termin spotkania. Z pewnością będzie to początek marca, ewentualnie koniec lutego przyszłego roku.

- Zakończyliśmy tegoroczne spotkania. Przygotowywaliśmy się do niedzielnego spotkania w Stalowej Woli, ale dzień przed meczem otrzymaliśmy informację, iż nie dojdzie do starcia. Nie mamy żadnego okresu roztrenowania. Z prostego powodu. Nie mamy obiektu, gdzie moglibyśmy teraz trenować. Boisko ze sztuczną nawierzchnią jest w remoncie, zaś naturalne boisko pokryte jest śniegiem - mówi Michał Piros.

Wiślacy otrzymali wolne. Wiadomo, że każdy z zawodników będzie indywidualnie dbać o formę fizyczną, by wraz ze startem przygotowań być w optymalnej dyspozycji. Nie jest jeszcze znany termin pierwszego treningu w okresie przygotowawczym.

> **Nie jest wielką tajemnicą, że w Wiśle nie jest zbyt różowo, jeśli chodzi o finanse. Brakuje płynności. Pojawiały się opóźnienia w wypłacaniu wynagrodzeń**

Zespół zagra dziewięć meczów kontrolnych. - W planach są gry z pierwszoligowcami: Resovią Rzeszów, Zniczem Pruszków. Ustaliłem spotkania ze: Stalą Stalowa Wola, Legionovią Legionowo, Orlętami Radzyń Podlaski.

Szkoleniowiec przyznaje, że w najbliższych dniach odbędą się rozmowy z zawodnikami oraz jego osobą. - Co przyniesie przyszłość? Zobaczymy. Dopóki nie spotkam się z zarządem, prezesem, nie będę udzielał informacji - mówi 39-latek.

Jak przyznaje Piros, nie pojawił się w Wiśle Puławy dla pieniędzy. - Wcześniej prowadziłem Legionovię Legionowo w trzeciej lidze. Chciałem zrobić krok do przodu w przygodzie trenerskiej. Nie przyszedłem dla wielkich zarobków, ale ciężko pracuje się z grupą zawodników, którzy z tyłu głowy mają, wiadomo co. Można stawać na głowie, ale na niektóre czynniki nie mam wpływu, a one mają duże przełożenie na codzienną pracę - zaznacza.

Jak nie wiadomo, o co chodzi, chodzi o... Nie jest wielką tajemnicą, że w Wiśle nie jest zbyt różowo, jeśli chodzi o finanse. Brakuje płynności. Pojawiały się opóźnienia w wypłacaniu wynagrodzeń. Oby to się zmieniło, gdyż przed Wisłą druga część sezonu. Puławianie muszą patrzeć za siebie. Pierwszą część rozgrywek zakończyli na 14. pozycji. Krystian Puton i spółka wywalczyli 22 punkty. O jeden mniej mają ekipy ze strefy spadkowej: Polonia Bytom oraz GKS Jastrzębie.

Jesienią Duma Powiśla zanotowała pięć wygranych, siedem remisów oraz siedem porażek. Wisła dużo lepiej radziła sobie na własnym boisku. Nasi z 22 punktów aż 17 „oczek" zdobyli przed własną publicznością. Bilans wyjazdowy to zaledwie jedna wygrana i dwa remis oraz pięć przegranych.

mp

Wisła ma 100 lat. 8 grudnia spotkanie

To już 8 grudnia. Władze Wisły Puławy organizują spotkanie z okazji 100-lecia klubu.

Odbędzie się w Gościńcu Nad Wisłą. Będzie to czas na wspomnienia, podziękowania, wyróżnienia. Nie zabraknie klubowych odznaczeń, jak również tych ze związków wojewódzkich. Warto pamiętać, że Wisła jest klubem wielosekcyjnym. Oprócz piłki nożnej, barwy Dumy Powiśla reprezentują: pływacy, lekkoatleci oraz przedstawiciele podnoszenia ciężarów.

Podczas uroczystości przewidziano urodzinowy tort, jak również poczęstunek.

mp

II LIGA

WYNIKI 20. KOLEJKI
Chojnicz. - ŁKS II 3:2
Bramki: Prałat 49`, 53`, Szumilas 77` - Sławiński 18`, Koprowski 81`.
Zagłębie II - Hutnik 2:0
Bramki: Adamski 38` (k), Kruszelnicki 90`.
Kotwica - Lech II 1:2
Bramki: Żubrowski 54` - Lisman 19`, Dziuba 63`.
*Stal - Wisła
*Sandecja - Radunia
*Polonia - Skra
*Pogoń - Stomil
*GKS Jastrzębie - KKS Kalisz
*Olimpia G. - Olimpia E.
(*mecze przełożone na luty i marzec)

MECZ 19. KOLEJKI
Stal - Pogoń 2:1
Bramki: Pioterczak 66`, Imiela 90+2` (k) - Sinior 35`.

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	20	37	42:30
2	KKS Kalisz	19	34	28:17
3	Pogoń Siedlce	19	33	32:22
4	Radunia Stężyca	19	31	25:22
5	Chojniczanka Chojnice	20	30	29:25
6	Hutnik Kraków	20	30	30:28
7	Zagłębie II Lubin	20	28	31:28
8	ŁKS II Łódź	20	28	32:30
9	Skra Częstochowa	19	27	25:20
10	Stal Stalowa Wola	19	27	22:24
11	Olimpia Elbląg	18	26	23:21
12	Lech II Poznań	19	25	23:32
13	Stomil Olsztyn	19	23	20:26
14	Wisła Puławy	19	22	28:30
15	Polonia Bytom	19	21	21:27
16	GKS Jastrzębie	19	21	21:28
17	Sandecja Nowy Sącz	19	17	17:28
18	Olimpia Grudziądz	19	16	21:32

Piłkarze II ligi zakończyli zmagania w rundzie jesiennej. Inauguracja rozgrywek wiosennych w ostatni weekend lutego.

mp

REG

eprasa.pl e9da16bdc0

Złapali zadyszkę po dobrym początku sezonu

Komplet wyprzedanych biletów, wspaniała atmosfera na trybunach i mistrz Polski na parkiecie. W zimowy grudniowy wieczór w hali Globus odbyło się święto siatkówki, podczas którego Jastrzębski Węgiel pewnie wygrał z Bogdanką LUK Lublin.

Fot. K. Kurzępa

Zespół mistrza Polski wygrał w Lublinie

Gospodarze bardzo chcieli postawić się faworyzowanym rywalom, ale byli w stanie nawiązać w miarę równorzędną walkę tylko podczas drugiego seta, zakończonego porażką 21:25. W pierwszej partii przyjezdni wygrali bowiem różnicą 11 punktów, natomiast w trzeciej odsłonie aż 25:11. Drużyna z Jastrzębia-Zdroju bezlitośnie wykorzystywała wszystkie błędy miejscowych i prezentowała się lepiej w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła, dzięki czemu wywalczyła dziewiąte z rzędu zwycięstwo w PlusLidze. Za najlepszego zawodnika konfrontacji na „Globusie" uznano Tomasza Fornala, który zdobył 14 oczek.

Sobotnia przegrana była dla lublinian czwartą w obecnym sezonie, w tym drugą z rzędu w stosunku 0:3. W poprzedniej serii spotkań Bogdanka LUK uległa bowiem w Zawierciu tamtejszej Aluron CMC Warcie.

Następny mecz czeka żółto-czarnych już w najbliższą środę, 6 grudnia. Podopieczni trenera Massimo Bottiego zmierzą się wówczas na wyjeździe z Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, która przed trwającą kolejką legitymowała się bardzo podobnym bilansem do ekipy z Lublina. Początek nadchodzącej rywalizacji zaplanowano o godzinie 15:45.

Kolejny rywal Bogdanki LUK to aktualny wicemistrz kraju. Czy zatem należy się spodziewać, że Marcin Komenda i spółka będą mieć problemy z przerwaniem kiepskiej passy? – *Przed tym meczem czekają nas właściwie tylko dwa treningi, a w tak krótkim czasie ciężko jest cokolwiek naprawić. Bardziej trzeba pracować nad tym, żebyśmy zdali sobie sprawę, że potrafimy grać w siatkówkę, bo nie jest łatwo szybko zapomnieć o takiej porażce, jak ta z Jastrzębskim Węglem. Jeżeli w najbliższej kolejce wyjdziemy na parkiet ze spuszczonymi głowami, to rezultat będzie podobny. Musimy przystąpić do spotkania gotowi na walkę i szukanie swoich szans. To nie będzie łatwe, ale jesteśmy profesjonalistami i będziemy robić wszystko, żeby poprawić naszą grę. Niewykluczone, że najpierw trzeba będzie sobie powiedzieć trochę mężskich słów* – deklaruje asystent trenera Maciej Kołodziejczyk.

Mateusz Malinowski, atakujący Bogdanki LUK:

Na pewno była to dla nas bardzo duża lekcja i rywal dosłownie zmiótł nas z parkietu. Przeciwnik był dziś świetnie dysponowany. Bardzo dobrze, celnie i mocno zagrywali, przez co zaliczyli wiele asów. Niestety, trzeba pracować dalej, bo na razie nie jesteśmy w stanie się przeciwstawić mistrzowi Polski. Nawiązaliśmy walkę jedynie w drugim secie, bo w pozostałych nie było co zbierać i był to słaby mecz z naszej strony. Widzimy, ile nam brakuje. Było ciężko i nic nie szło, a z każdym kolejnym ciosem od gości uchodziła z nas energia. Mam nadzieję, że w następnym spotkaniu zagramy lepiej.

Bogdanka LUK Lublin - Jastrzębski Węgiel

0:3

(14:25, 21:25, 11:25)

Lublin: Nowakowski 3, Malinowski 6, Kania, Komenda, Ferreira 9, Brand 7, Hoss (libero) oraz Hudzik 3, Wachnik 2, Schulz 1, Krysiak i Nowosielski

Karol Kurzępa

Pojechali w góry i nie zagrali meczu

Piłkarze lubelskiego Motoru mieli w niedzielne popołudnie zmierzyć się w ligowym starciu z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Spotkanie nie doszło jednak do skutku ze względu na pogodę.

– *Pomimo wszelkich dołożonych starań ze strony klubu sędzia Łukasz Szczech, po oglądzie boiska i konsultacji z trenerami obu zespołów, mając na względzie zdrowie zawodników, podjął decyzję o odwołaniu meczu 17. kolejki z Motorem Lublin. Informacje na temat nowego terminu podamy w osobnym komunikacie* – poinformowało Podbeskidzie.

Na profilu Motoru pojawiła się natomiast informacja, że żółto-biało-niebiescy wyrażali gotowość do gry, ale gospodarzom zależało na przełożeniu.

Do końca roku podopiecznym trenera Goncalo Feio pozostały do rozegrania dwa mecze. 8 grudnia lublinianie mają zagrać w Sosnowcu z Zagłębiem, natomiast osiem dni później planowana jest konfrontacja z Lechią Gdańsk na Arenie Lublin.

Karol Kurzępa

Mistrzynie czekają na posiłki i przełamanie

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin przegrały dwa kolejne mecze z rzędu. W środowy wieczór zielono-białe uległy na własnym parkiecie hiszpańskiej drużynie Casademont Saragossa w ramach rozgrywek Euroligi. Natomiast w niedzielę przegrały na wyjeździe zespołowi PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski w Orlen Basket Lidze Kobiet.

Zanim doszło do środowego spotkania w hali przy Alejach Zygmuntowskich, kibice akademiczek dowiedzieli się, że w składzie dojdzie do kolejnych ruchów kadrowych. – *Odsuwamy od składu Rekę Bernáth, zawieszamy na ten moment kontrakt i dajemy wolną rękę na szukanie nowego klubu. Jesteśmy o krok od podpisania nowej zawodniczki, która mamy nadzieję, że dołączy do nas jeszcze w tym tygodniu. Czy będą kolejne wzmocnienia? Będziemy analizować grę zespołu i nie wykluczam, że takowe nastąpią* – zdradził Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS. Przypomnijmy, że kilka tygodni wcześniej rozstano się ze środkową Channon Fluker.

Wzmocnienia mają nastąpić dopiero w trakcie trwającego tygodnia. Nim do nich doszło, podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka wyraźnie przegrały z rywalkami z Saragossy 42:64, a także różnicą czterech oczek w Gorzowie. W pierwszej z wymienionych rywalizacji AZS UMCS był w stanie nawiązać walkę tylko w pierwszej połowie. W województwie lubuskim zielono-białe stoczyły zdecydowanie bardziej zacięty bój, ale i tak zeszły z parkietu pokonane. Ogółem w dziewięciu ostatnich spotkaniach, zarówno w Orlen Basket Lidze, jak i na parkietach euroligowych, akademiczki przegrały ośmiokrotnie.

W najbliższym czasie lublinianki będą mogły poprawić sobie nastroje przed własną publicznością. W środowy wieczór zmierzą się bowiem w Eurolidze z włoską Berettą Familia Schio, natomiast w niedzielę z SKK Polonią Warszawa.

– *Naszym priorytetem jest liga, to na niej się skupiamy. Ruchy transferowe będą skierowane przede wszystkim na wzmocnienie składu w rozgrywkach w kraju, ale nie zapominamy również o Eurolidze* – przyznał w klubowych mediach prezes Walczyk. Póki co po siedmiu rozegranych spotkaniach obrończynie tytuły legitymują się bilansem trzech wygranych i czterech porażek. Co istotne, podczas obecnego sezonu akademiczki nie były jeszcze w stanie wywalczyć zwycięstwa poza Lublinem.

PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski - Polski Cukier AZS UMCS Lublin

73:69

(16:25, 24:12, 18:13, 15:19)

Lublin: Gustavsson 20, Shook 16, Heal 14, Ullmann 8, Fiszer 5, Ziętara 3, Ziemborska 2, Jeziorna 1

Karol Kurzępa

Nie przerwali słabszej passy

W meczu 11. kolejki obecnego sezonu koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin przegrali na wyjeździe z Dzikami Warszawa. Dla Polskiego Cukru Startu była to czwarta porażka w trwającej kampanii Orlen Basket Ligi, w tym druga z rzędu.

Fot. Polski Cukier Start Lublin

Koszykarze mają teraz na koncie siedem wygranych i cztery porażki

Początek spotkania należał do gospodarzy, którzy dość szybko wypracowali przewagę punktową i nie oddali jej już do zejścia na dużą przerwę. Podopieczni trenera Krzysztofa Szablowskiego mieli w trakcie pierwszej połowy nawet 22 punkty, ale czerwono-czarni zniwelowali część strat i po 20 minutach przegrywali 34:47.

Niedługo po zmianie stron lublinianie zbliżyli się do miejscowych na dystans ośmiu oczek, lecz w dalszej części trzeciej kwarty skuteczniejsi byli warszawianie. Zespoły przystępowały do ostatniej ćwiartki przy rezultacie 65:50. Ostatecznie Dziki triumfowały 86:71, przeważając w wielu elementach gry.

– *Rywale zagrali bardzo dobre spotkanie, natomiast my nie wyszliśmy ani skoncentrowani, ani przygotowania, jeśli chodzi o mentalne nastawienie graczy do rywalizacji na poziomie, który zaprezentowały Dziki. Ważne, żeby zawodnicy zrozumieli, że jak wychodzimy na boisko, tak jak w Warszawie o godzinie 19.30, to jest to czas na wygrywanie. Czas na rzucanie się po każdą piłkę, czas bycia gotowym. Oni to wybrali, albo ich rodzice i muszą być gotowi, że to profesjonalny sport i przychodzą tutaj zwyciężać* – podsumował prowadzący Polski Cukier Start trener Artur Gronek.

Następna konfrontacja czeka koszykarzy lubelskiego klubu 9 grudnia. Wówczas ekipa czerwono-czarnych zmierzy się w Słupsku z tamtejszą drużyną Grupa Sierleccy Czarnych Słupsk.

Dziki Warszawa - Polski Cukier Start Lublin

86:71

(28:14, 19:20, 18:16, 21:21)

Lublin: O`Reilly 21, Benson 18, Gabrić 13, Karolak 8, Durham 6, Put 3, Pelczar 2, Wade, Krasuski, Szymański

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl e9da16bdc0

Misztal: Podlasie to mój klub, moja robota

Rafał Misztal 10 kwietnia skończy 40 lat. Okrągłe urodziny spędzi w barwach Podlasia Biała Podlaska, gdzie jest grającym trenerem bramkarzy.

Ponadto zajmuje się dziewięcioma golkiperami w akademii bialskiego klubu.

Jak na Bialskiego Ministra Obrony przystało, w pierwszej części sezonu spisał się rewelacyjnie. W 17 meczach do siatki sięgał zaledwie 12 razy. Do tego świetnie szkoli swoich młodszych kolegów. Niedawno był mecz w Ekstraklasie, gdzie Radomiak Radom grał ze Śląskiem Wrocław. Goście wygrali 1:0. Miejscowi mieli karnego, ale Rafał Leszczyński obronił strzał rywala. Dlaczego właśnie o tym spotkaniu. Z jednej strony „Leszczu", a po przeciwnej Albert Posiadała. Pierwszego z nich szkolił w barwach Olimpii Warszawa, a „Albiego" w Pogoni Siedlce. Teraz występują na najwyższym poziomie rozgrywkowym. A „Miszti" ogląda mecze i czuje dumę. Dołożył cegiełkę w szlifowanie talentów tych bramkarzy.

mp

ROZMOWA Z Rafałem Misztalem, grającym trenerem bramkarzy Podlasia Biała Podlaska

W Ostatni mecz w tym roku i koniec?

- A skąd. Mieliśmy okres roztrenowania. Odbyliśmy zajęcia z Klaudiuszem Nazarukiem z Fight Point Biała Podlaska oraz spotkaliśmy się w siłowni. A później rozjechaliśmy się do domu.

W Kiedy wracacie do treningów?

- Ósmego stycznia.

W Z tego co wiem, jedziecie na obóz. Belek czy Alanya?

- (śmiech - przyp. red.) Nie w naszych realiach. Na to mogą pozwolić sobie dużo bogatsi. My nie możemy narzekać, bo w Białej Podlaskiej mamy znakomite warunki, by szlifować formę w okresie zimowym.

W Kilkukrotnie słyszałem z Twoich ust „nasze Podlasie". Zapuściłeś korzenie?

- Jestem tutaj półtora roku. W Białej Podlaskiej czuję się bardzo dobrze. Od kiedy pamiętam, w każdym klubie, w którym grałem, starałem się legitymować z ekipą, miastem, kibicami. Zawsze staram się dawać z siebie maksa. Podlasie to mój klub, moja robota.

W I za każdym razem przemierzasz drogę z domu w Siedlcach do grodu nad Krzną. Liczyłeś, ile przejechałeś kilometrów?

- Łatwa matematyka. Licząc pięć i pół raza w tygodniu, treningów było około 370, mnożąc 140 kilometrów spod domu do klubu i z powrotem, wychodzi dużo (śmiech - przyp. red.).

W A ile złapałeś mandatów?

- Rozmawialiśmy kilka miesięcy temu i wspominałem o jednym „kwitku". Tak pozostało. Nie mam nowych zobowiązań wobec mundurowych (śmiech - przyp. red.).

W A teraz nieco ponad miesiąc wolnego...

- Nie jestem z tych, którzy położą się i będą oglądać telewizję. Otrzymamy rozpiski, które będziemy musieli wykonać. Jestem typem człowieka, który musi się ruszać. Znajdę sobie zajęcie, by podtrzymać aktywność fizyczną. Z pewnością pojawią się inne sporty. Do tego będę miał czas, by uporządkować rzeczy związane z akademią. Mam dużo zabawy papierkowej i laptopowej.

W W sobotę wstawiłeś szczególny post ze zdjęciem....

- I to nie jest zdjęcie rodzinne (zdjęcie). Na nim dwóch bramkarzy, z którymi pracowałem. Mieli po 12 lat. Teraz grają w Ekstraklasie. Serce rośnie.

W Jakbyś ich scharakteryzował?

- Rafał Leszczyński od zawsze był szalony między słupkami. Albert Posiadała zbiera pierwsze szlify w Ekstraklasie. Jest mega inteligentnym człowiekiem. I na boisku i poza nim. Ma swoje atuty i charakterek. Pokaże to jeszcze niejednokrotnie.

W Są perełki w akademii Podlasia?

- Oczywiście. Pracujemy nad rozwojem młodych golkiperów. Jest duży potencjał wśród chłopców. Często o grze decydują inne aspekty. Rodzice nie do końca są za tym, by ich synowie szli w piłkę. Często przekładają sprawy szkolne nad piłkę.

W A w kwietniu „czterdziestka". Znasz słowo „koniec kariery"?

- Czuję się na siłach, by pomóc Podlasiu. Ostatnio trener Andrzej Dawidziuk powiedział mi, że do trenerki zawsze można wrócić. Na boisko już niekoniecznie.

Fot. Gerard Maksymiuk

Rafał Misztal ze swoim wiernym kibicem - córką Kingą

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Avia Świdnik 1:3 (0:2). Jednak bez zwrotu akcji

Dwa boiska, dwa miasta, jeden mecz

We wtorek, 28 listopada, na boisku w Lubartowie Orlęta dokończyły przerwany w sobotę z powodu śniegu mecz z Avią.

Niewiele zabrakło, żeby udało się odrobić straty ale w animuszu starczyło tylko na kwadrans. Zimę biało-zieloni spędzą na przedostatnim miejscu w tabeli ze stratą 7 punktów do miejsca pozwalającego utrzymać się w lidze.

Nie znamy żadnego innego przypadku, żeby obie połowy meczu rozegrano w dwóch różnych miastach (Radzyń-Lubartów) i na dwóch różnych nawierzchniach (naturalne - sztuczne). Drużyny jak najszybciej chciały zakończyć rundę i umówiły się już na wtorek.

Lepiej niż w sobotę

Druga połowa traktowana była formalnie jako oddzielne spotkanie, więc obaj trenerzy mogli komponować skład od nowa. Lepszego nosa miał Tomasz Złomańczuk: Orlęta od początku zaatakowały i szybko przyniosło to efekt w postaci gola Artura Balickiego. Chwilę jeszcze trwała przewaga nominalnych gospodarzy, ale po kwadransie otrząsnęła się Avia. Z dobrej strony w tej fazie meczu pokazał się bramkarz Orląt Szymon Rutkowski. Nawet jednak i on nie dał rady w 85. minucie, kiedy w zamieszaniu celny strzał oddał Jakub Zagórski i ustalił wynik meczu.

Powrót Mateusza Chyły

Orlęta po krótkim roztrenowaniu udadzą się na przerwę do początku stycznia, kiedy spotkają się na pierwszym treningu. Najpewniej nie stawi się na nim już Igor Szczygieł, który od wiosny będzie reprezentował Avię. Niejasna jest ciągle sytuacja zdrowotna rekonwalescentów Patryka Szymali i Piotra Zmorzyńskiego. Oficjalnie za to potwierdzono powrót na Warszawską Mateusza Chyły, któremu nie udało się przebić do pierwszego składu w Świdniku.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI - AVIA ŚWIDNIK 1:3 (0:2)

Bramki: Balicki (49) – Kalinowski (15), Maj (22), Zagórski (85).

Orlęta: Bartnik (46 Rutkowski) – Cassio, Duchnowski, Piotrowski (54 Korolczuk), Koszel (81 Wołek), Szczygieł (46 Malec, 78 Matejek), Ostrovskyi, K. Rycaj, Korolczuk (46 Balicki), Kotko, Szczypek.

Avia: Grabowski – Zagórski, Dobrzyński (46 Midzierski), Mykytyn, Rozmus, Kafel (46 Popiołek), Uliczny, Kalinowski, Małecki (46 Myszka), Maj, Paluchowski.

Sędziował: Szczotko.

Bez udziału publiczności

Zbigniew Smółko

Trzecioligowy klub zniknie z mapy?

Wskutek braku zabezpieczenia finansowego, klub III ligi może nie przystąpić do rundy wiosennej.

Jak udało się nam dowiedzieć, na początku tygodnia toczone były rozmowy z piłkarzami oraz członkami sztabu szkoleniowego Podhala Nowy Targ. Możliwe, że ze sponsorowania nowotarskiego klubu wycofa się firma Wojas.

Jeśli tak by się stało, wiosną w III lidze zagra 17 drużyn. Wówczas ze stawki spadałyby dwa zespoły, a nie jak mówi regulamin - trzy (oczywiście nie licząc ekip, które mogą pożegnać się z II ligą).

Z pewnością nikt związany z Orlętami Radzyń Podlaski nie miałby za złe, gdyby Podhale wycofało się z ligi. Może inaczej, wiosną podopieczni Tomasza Złomańczuka mieliby nieco łatwiej w walce o uchronienie się przed degradacją.

Jeśli Podhale wycofałoby się z ligi, mecze w rundzie wiosennej weryfikowane byłyby jako walkowery. Zespół ma rozegrane połowę spotkań. Z naszych informacji wynika, iż może być taki scenariusz, iż zespół z Nowego Targu dogra sezon, ale młodymi zawodnikami. To zapewne wiązałoby się z większością porażek. W takim przypadku, drużyna mogłaby powalczyć o nagrody finansowe w Pro Junior System.

A jest o co grać. Za pierwsze miejsce ekipa otrzyma 400 tysięcy złotych, za drugie 300 tysięcy, za trzecie 200 tysięcy, a za czwarte 100 tysięcy. Kilka miesięcy temu władze Polskiego Związku Piłki Nożnej podjęły decyzję, iż zespoły, które skończą sezon na miejscach spadkowych, w ramach programu otrzymają 50 proc. przysługującej im nagrody, niezależnie od tego, w której klasie rozgrywkowej będą występowały w następnym sezonie. Bez względu na wysokość nagrody wszystkie kluby zobowiązane są do przeznaczenia jej w całości na wydatki związane ze szkoleniem dzieci i młodzieży.

Dwa razy bez goli

W rundzie jesiennej zespoły z Białej Podlaskiej i Radzynia Podlaskiego zanotowały wyniki bezbramkowe w starciach z Podhalem.

16 września zespół z Nowego Targu zanotował 0:0 przed własną publicznością w starciu z Podlasiem, a tydzień później padł identyczny wynik na boisku Orląt.

mp

III LIGA

MECZ 17. KOLEJKI
Świdnicz. - Siarka
Mecz odwołany ze względu na warunki atmosferyczne.

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	18	41	54:21
2.	Avia Świdnik	17	35	37:18
3.	Siarka Tarnobrzeg	17	32	32:15
4.	KSZO Ostrowiec Św.	18	32	30:20
5.	Chełmianka Chełm	18	32	35:32
6.	Podlasie	18	30	28:14
7.	Star Starachowice	17	28	26:17
8.	Wiślanie Jaśkowice	18	26	31:23
9.	Garbarnia Kraków	18	25	27:28
10	Unia Tarnów	18	25	28:30
11	Czarni Połaniec	18	24	34:31
12	Świdniczanka	17	24	34:31
13	KS Wiązownica	18	22	26:42
14	Wisłoka Dębica	18	18	18:30
15	Sokół Sieniawa	18	14	21:50
16	Podhale Nowy Targ	17	13	17:26
17	Orlęta Radzyń	17	11	15:31
18	Karpaty Krosno	18	10	14:43

Piłkarze III ligi zakończyli zmagania w tym roku.

mp

Inauguracja w marcu

Piłkarze III ligi wrócą na boiska w pierwszy weekend marca. Podlasie podejmie Sokół Sieniawa, zaś Orlęta zagrają na boisku KS Wiązownicy.

W rundzie jesiennej zespół z Białej Podlaskiej wygrał z Sokołem 3:0 po trafieniach: Macieja Kurowskiego, Krzysztofa Salaka i Damiana Lepiarza. Z kolei ekipa Złomańczuka przed własną publicznością zremisowała 1:1 z KS-em. Prowadzenie dał Denys Ostrowskyj, a tuż przed przerwą wyrównał Sebastian Rak.

III LIGA
PROGRAM 19. KOLEJKI (02/03.03)
Podlasie - Sokół
KS Wiązownica - Orlęta
Avia - KSZO
Chełmianka - Unia
Garbarnia - Wisłoka
Wiślanie - Wieczysta
Karpaty - Podhale
Stal - Świdniczanka
Czarni - Siarka.

mp

BIA

eprasa.pl e9da16bdc0

Grom będzie budowany od nowa?

Przed działaczami oraz trenerem zespołu z Kąkolewnicy szalenie trudny i intensywny czas. - Szukamy zawodników do drużyny - mówi Adrian Świderski.

Szkoleniowiec przyznaje, iż przed ostatnim meczem w tym roku z Tomasovią Tomaszów Lubelski, przegranym 0:6, zespół nie trenował przez dwa tygodnie. - Po spotkaniu z Kryształem Werbkowice pojawiło się kilka kontuzji. Chuchaliśmy i dmuchaliśmy, by jak największa ilość zawodników była zdolna do gry na finiszu rozgrywek - dodaje.

Obecnie z urazami zmagają się: Kajetan Kamiński, Ademola Adenekan, Gabriel Jakimiński. Ostatni z nich był jednym z kierowców auta, które przywoziło graczy Gromu na zajęcia. Wobec kontuzji zabrakło samochodu, by chętni wsiedli na trening zespołu z Kąkolewnicy.

- Po moim przyjściu kilku graczy: Aayushmaan Chaturvedi czy Dominik Lipski zrezygnowali z reprezentowania barw. Do końca grudnia czekają nas rozmowy z pozostałymi, odnośnie ich przyszłości. Mamy kilku zawodników wypożyczonych do klubu. Musimy to wszystko uzgodnić, ale jednocześnie już teraz rozglądamy się za nowymi twarzami. Potrzebujemy ilości i jakości - dodaje.

Świderski zdaje sobie sprawę, że może zdarzyć się sytuacja, gdzie będzie trzeba niemal od podstaw tworzyć drużynę. Pierwszy trening został zaplanowany na 8 stycznia. - Zapraszamy nowych zawodników, którzy chcieliby powalczyć w czwartej lidze, wypromować się. Zależy nam na piłkarzach, którzy godnie będą reprezentować barwy klubu z Kąkolewnicy - mówi 35-latek.

Adrian Świderski (z lewej) jest świadomy, że potrzebni są nowi gracze w ekipie Gromu. Najlepszym strzelcem zespołu jest Danylo Kudlai (z prawej), który jest środkowym obrońcą

Jak przyznaje, jeśli misja stworzenia jakościowej drużyny się nie powiedzie, w rundzie rewanżowej zagra młodzież. - Wówczas nie będzie zbędnego wydawania pieniędzy. Wiadomo, to będzie wiązało się z niemal pewnym spadkiem, ale trzeba patrzeć na każdą opcję z dwóch stron - mówi 35-latek.

Szkoleniowiec rodem z Dąbia przejął zespół po Mirosławie Kosowskim i Sławomirze Kozłowskim po dziesiątej kolejce i porażce 0:5 z Janowianką Janów Lubelski. Wówczas drużyna miała na koncie zwycięstwa z: Górnikiem II Łęczna i Motorem II Łęczna. Świderski zdołał z ekipą wywalczyć punkt. W pozostałych bojach Grom musiał schodzić z boiska w roli pokonanych.

Świderski chce pozyskać kilku zawodników. - Mamy jednego bramkarza. Potrzebny jest doświadczony prawonożny obrońca. Życzyłbym sobie przynajmniej trzech ofensywnych graczy. Jeśli mamy walczyć o zwycięstwa, potrzebne są bramki. W pierwszej części sezonu naszym najlepszym strzelcem był Danylo Kudlai, czyli środkowy obrońca - podkreśla.

Trener widzi postęp w poczynaniach zespołu. - Z drugiej strony chcieliśmy grać w piłkę i przez to robiliśmy sobie dużą krzywdę. Angażowaliśmy wielu zawodników w ofensywie, ale po stracie futbolówki szybko byliśmy karceni. Mieliśmy posiadanie piłki, ale z tego nie ma goli - dodaje.

Chociaż Grom zajmuje ostatnie miejsce w tabeli IV ligi, Świderski nie traci nadziei. - Zdecydowałem się na pracę w Kąkolewnicy, znając wszystkie realia. Wiadomo, że wielu trenerów nie podejmuje się pracy z drużyną z dołu stawki. Ja mam inną koncepcję. Wychodzę z założenia: jeśli uda się utrzymać, to jesteś gościem. Jeśli nie, nic się nie dzieje. Życie musi toczyć się dalej. Degradacja nie jest powodem do wstydu dla takiej drużyny, jak Grom. Wszyscy wiedzieliśmy, jak będzie trudno. Wstydem jest, jeśli silnie kadrowo i finansowo zespół leci z ligi. A u nas? Przed sezonem został zbudowany nowy zespół. Z tych, którzy wywalczyli awans do czwartej ligi, zostało dwóch czy trzech - kończy.

mp

II LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Necko - Polcanex 3:0 (25:23, 26:24, 25:22)
Błonie - Volley 3:1 (25:22, 21:25, 25:18, 25:21)
Camper - Sparta 2:3 (25:19, 24:26, 22:25, 25:17, 12:15)
Lechia II - Metro 0:3 (17:25, 17:25, 23:25)
Trójka - Kozienice 1:3 (25:23, 20:25, 24:26, 19:25)
MOS Wola - SMS PZPS II - 20.12.2023

TABELA II LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Sety
1	Metro Warszawa	10	27	30:8
2	Necko Augustów	10	26	29:9
3	Sparta Grodzisk Maz.	10	25	28:9
4	Enea KKS Kozienice	10	23	25:13
5	MOS Wola	9	16	17:15
6	Polcanex Kobyłka	10	12	16:20
7	Camper Wyszków	9	9	14:21
8	Trójka Międzyrzec P.	10	9	11:22
9	KS Błonie	10	9	14:24
10	Lechia II Tomaszów	10	6	12:28
11	Volley Ostrołęka	10	6	10:25
12	SMS PZPS II Spała	8	6	7:19

NASTĘPNA KOLEJKA (09.12.): SMS PZPS II - Trójka (sob., 18:00), Kozienice - Necko, Lechia II - MOS Wola, Sparta - Metro, Volley - Camper, Polcanex - Błonie.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

BIA

Trójka przegrywa po dobrym meczu z Eneą KKS Kozienice

Siatkarze Trójki dwoili się i troili, jednak tym razem to Enea Kozienice okazała się lepsza

Paweł Bieliński
trener Trójki

Sami sobie nie pomogliśmy, wygrała bardziej doświadczona drużyn

- Przede wszystkim gratulacje dla drużyny z Kozienic, bo widać, że jest to zespół doświadczony, który gra już bardzo wiele lat na drugoligowych boiskach i wykorzystał nasze słabości. Sami nie pomogliśmy sobie tymi zepsutymi zagrywkami. Oczywiście szkoda, bo mieliśmy prawie wygranego seta, a ostatecznie zwyciężyli go goście. Przypuszczam, że wtedy mogłoby się to ułożyć zupełnie inaczej. Szkoda, musimy pracować dalej na treningach jeszcze więcej, bo to jedyna droga do sukcesu. Nie patrzę na nasze miejsce w tabeli, bardziej interesuje mnie aspekt naszej gry, a tutaj jest jeszcze dużo elementów do poprawy. Niezależnie od tego, czy będziemy na miejscu pierwszym, czy zupełnie innym, a nasza gra nie będzie wyglądać tak, jakbym sobie to wyobrażał, to w każdej z tych sytuacji nie będę zadowolony.

Trójka Międzyrzec Podlaski uległa Enei KKS Kozienice 1:3. Mimo dobrej postawy zawodników Pawła Bielińskiego w trzech pierwszych setach, w Międzyrzecu nie udało się zatrzymać choćby punktu.

Międzyrzeczanie zwyciężyli tylko w pierwszym secie. W dwóch kolejnych prowadzili już nawet pięcioma punktami, jednak w końcówkach lepsi okazali się goście, którzy wygrali w całym spotkaniu. Czwarta partia od samego początku upływała pod dyktando gości, którzy ostatecznie zwyciężyli do 19, nie pozostawiając żadnych złudzeń.

Przed świętami Trójka rozegra jeszcze trzy spotkania. Dwa z nich to potyczki wyjazdowe - z SMS PZPS II Spała oraz Lechią II Tomaszów Mazowiecki. Ostatni mecz w 2023 roku to z kolei mecz we własnej hali ze Spartą Grodzisk Mazowiecki 16 grudnia.

TRÓJKA MIĘDZYRZEC PODLASKI - ENEA KKS KOZIENICE 1:3 (25:23, 20:25, 24:26, 19:25)

Trójka: Kupczak, Sobieszczak, Gołębiowski, Jurkowski, Truszkowski, Kubisz, Bielecki (libero) oraz Soszyński (libero), Wykręt, Warchałowski, Lechowski.

rg

Siedem sparingów Huraganu, na razie bez zmian w kadrze

Huragan Międzyrzec Podlaski po kilku sezonach bytowania w czołówce czwartej ligi, tym razem będzie musiał zmierzyć się z walką o utrzymanie. Międzyrzeczanie do zajęć wrócą zaraz po święcie Trzech Króli.

Maciej Syga
trener Huraganu

Celem konsolidacja zespołu, który ma umiejętności

- Rewolucji kadrowej nie przewiduję, może 2-3 transfery. Najważniejsze jest utrzymanie tej kadry i ewentualnie niewielkie zmiany. Jeśli nie uda się nikogo zakontraktować, to też nie będzie wielkim problemem. Myślę, że wszyscy zostaną. Celem jest konsolidacja zespołu, który ma dobre umiejętności piłkarskie, tylko tego zgrania jesienią jeszcze brakowało.

- Przygotowania zaczynamy wcześnie, bo już 9 stycznia. Jest do wykonania praca tlenowa, sparingi mamy już ustalone. Okres przygotowawczy też będzie dosyć długi. Tego czasu, odkąd objąłem zespół, było mało. Miesiąc wspólnej pracy posłużył właściwie tylko do tego, żeby zdiagnozować problemy, jakie są w drużynie. Ta kadra nie jest jeszcze zgrana, mimo całego półrocza pracy. Nie udało się połączyć jeszcze dojrzałości z młodością i to będzie dla mnie naczelny cel w okresie przygotowawczym - powiedział nam trener Huraganu, Maciej Syga.

Sparingi Huraganu:

4 lutego - Orlęta Radzyń Podlaski (w Białej Podlaskiej)
10 lutego - Lewart Lubartów (w Lubartowie)
17 lutego - Pogoń II Siedlce (w Siedlcach)
21 lutego - Podlasie Biała Podlaska (w Białej Podlaskiej)
24 lutego - Tur Bielsk Podlaski (w Bielsku Podlaskim)
2 marca - Podlasie II Biała Podlaska (w Białej Podlaskiej)
9 marca - Mazovia Mińsk Mazowiecki (w Mińsku Mazowieckim)

Premierowy sparing Huragan rozegra blisko miesiąc po pierwszym treningu w 2024 roku. Mateusz Konaszewski i spółka zmierzy się w Białej Podlaskiej z Orlętami Radzyń Podlaski. Następnie Huragan rozegra jeszcze aż sześć gier kontrolnych, wszystkie odbędą się poza Międzyrzecem Podlaskim.

rg

eprasa.pl e9da16bdc0

Dobre walki łukowian na lubelskim ringu

W ostatni weekend w Lublinie odbyła się Sobótka z Full Contactem. Lubelska Sobótka to kolejna odsłona projektu opracowanego i wdrożonego przez trenera Kadry Narodowej Polskiego Związku Kickboxingu Radosława Laskowskiego, który jest jednocześnie twórcą grupy Poland Full Contact.

Pamiątkowe zdjęcie naszej ekipy prowadzonej przez Zenona Pawlikowskiego

Wydarzenie miało na celu popularyzację full contractu, czyli jednej z najbardziej klasycznych formuł kickboxingu.

W Lublinie dobre walki stoczyli zawodnicy KSW Łuków, którzy aktualnie przygotowują się do sezonu startowego - Jakub Strzyżewski (senior), Konrad Zaniewicz, Jakub Bober, Oskar Dudziński i Kacper Wryk (juniorzy).

Następny start podopiecznych trenera Zenona Pawlikowskiego już za tydzień na turnieju POLISH OPEN w Janowie Podlaskim.

mp

Dragon drugi. Awans wybranek Kamila Zbietki

Bardzo dobry występ Dragona Wojcieszków podczas turnieju wojewódzkiego w Opolu Lubelskim.

Podopieczne Kamila Zbietki wywalczyły drugie miejsce w zmaganiach siatkarskich i awansowały do wyższej ligi. Zawodniczki z Wojcieszkowa znakomicie zadebiutowały w zmaganiach wojewódzkich młodziczek.

Julia Latoch i spółka pokonały 2:0 Trójkę Międzyrzec Podlaski oraz 2:0 Avię II Świdnik. Jedyna porażka miała miejsce z Olimpem Opole Lubelskie. Nasze przegrały po trzech setach.

mp

Dragon Wojcieszków reprezentowały: Julia Latoch, Julia Maros, Maja Dobrowolska, Łucja Romanowska, Maja Józwik, Olga Dzido, Martyna Kilich, Julia Kisiel. Trener: Kamil Zbietka

Córka i mama w reprezentacji!

Fantastyczne wiadomości dla całej społeczności sportowej z naszego regionu. Agnieszka Borek wraz z córką Weroniką już w najbliższy weekend zaprezentują się poza naszym krajem.

9 i 10 grudnia łukowianki będą reprezentowały Polskę podczas Pucharu Europy w Budapeszcie.

Weronika Borek jest wychowanką Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin Mawashi, a obecnie reprezentuje Bialski Klub Karate Kyokushin Wataha. 14-latka wystąpi w kategorii kata (układy) i powalczy w swojej grupie w gronie najlepszych zawodniczek w całej Europie.

Z kolei jej mama Agnieszka, która jest założycielką i trenerką w Klubie Sztuk Walki Ikigai Stanin będzie zmagała się w kata w seniorkach, zaś dzień wcześniej wystąpi w roli sędziego międzynarodowego podczas Pucharu Europy na Węgrzech.

mp

Przed Weroniką Borek (z prawej) i jej mamą duże wyzwanie. W najbliższy weekend wystąpią podczas Pucharu Europy w Budapeszcie

Brąz Dula

Bardzo dobry występ podczas Ogólnopolskiego Turnieju Karate IKO WARSAW CUP zanotował Samuel Dul.

Samuel Dul wywalczył najniższe miejsce na podium

Podopieczny Agnieszki Borek z Ikigai Klub Sztuk Walki Stanin w kategorii kumite młodzików do 55 kg wywalczył brązowy medal.

W zmaganiach na Białołęce wzięło udział ponad 300 zawodników.

mp

Piotr Kisiel z brązem

W Tczewie odbyły się III Mistrzostwa Polski w warcaby 64-polowe aktywne. Ze znakomitej strony pokazał się Piotr Kisiel.

26-letni łukowianin wygrał trzy pojedynki, zanotował tyle samo remisów oraz zaliczył jedną porażkę. To pozwoliło mu wywalczyć brązowy medal mistrzostw kraju Dzięki dwóm remisom z czołowymi zawodnikami, nasz przedstawiciel wyrobił V normę w kategorii warcabowej.

Kisiel oprócz medalu na krajowym podwórku wywalczył kwalifikację do Mistrzostw Europy, które w kwietniu odbędą się w stolicy Turcji - Ankarze.

- Jestem zadowolony ze swojego występu. Miałem mało czasu na przygotowanie, ale był to intensywny czas. Dziękuję trenerowi Jackowi Grodeckiemu, który pomagał mi uzyskać jak najlepszą formę. Cieszę się, że będę mógł pojawić się na mistrzostwach Starego Kontynentu w Turcji. Przede mną sporo pracy, by powalczyć o medale. Jestem dobrej myśli i z optymizmem patrzę w przyszłość - mówi Piotr Kisiel.

mp

Brąz Wędzonego. Haffarow za podium

Dawid Wędzony (z lewej) wywalczył brązowy medal w mocno obsadzonej kategorii. Artem Haffarov uplasował się tuż za podium

Dwóch zawodników Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin MAWASHI wzięło udział w Ogólnopolskim Turnieju Karate IKO WARSAW CUP.

Podopieczny Sensei Pawła Głowackiego Dawid Wędzony wywalczył brązowy medal w mocno obsadzonej kategorii. Artem Haffarov uplasował się tuż za podium. Artem pierwszą walkę wygrał przed czasem, uzyskując Ippon, zaś w kolejnej uległ zawodnikowi z Myślenic.

Wielkie gratulacje dla obu zawodników za mocne walki.

mp

Zagraj w tenisa

Już 10 grudnia odbędzie się Mikołajkowy Otwarty Turniej Tenisa Stołowego pod honorowym patronatem marszałka województwa lubelskiego.

Zmagania odbędą się w hali Zespołu Szkół w Hucie Dąbrowie. Początek o godz. 9:00. Liczba miejsc jest ograniczona. Zgłoszenia będą przyjmowane do 4 grudnia pod adresem gregor7@op.pl. - Dzięki środkowym uzyskanym od partnerów, nie obowiązuje wpisowe - mówi Grzegorz Osial, prezes AR-TIG-u Huta Dąbrowa.

Wszyscy otrzymają pamiątkowe medale, zaś najlepsi zawodnicy i zawodniczki statuetki i okolicznościowe puchary oraz nagrody rzeczowe.

KATEGORIE

- skrzat - urodzeni w 2015 roki i młodsi
- żak - urodzeni w latach 2013/2014
- młodzik - urodzeni w latach 2011/2012

mp

LUK

eprasa.pl e9da16bdc0

Każdy gest, nawet najdrobniejszy... zmienia świat, czyjś świat

ZS nr 1 w Łukowie pomaga Angelice Zińkiewicz w trudnej walce o zdrowie

Zespół Szkół nr 1 w Łukowie przekazał doktor Beacie Zdanowskiej, koordynatorce zbiórki w Łukowie, imponującą liczbę – 12,5 worków zebranych nakrętek. To symboliczne wydarzenie stanowi mały, lecz istotny krok w powrocie do zdrowia Angeliki Zińkiewicz, matki trzyletniej Oli.

Zbiórka nakrętek to inicjatywa mająca na celu wsparcie Angeliki Zińkiewicz, która doznała wylewu krwotocznego do lewej półkuli mózgu. Wydarzenie to miało miejsce podczas narodzin córki Oleńki, sprawiając, że życie rodziny nabrało dramatycznego obrotu. Obecnie Angelika potrzebuje ciągłej opieki i wsparcia przy każdej czynności, co wymaga znacznych kosztów na rehabilitację.

W akcje zbierania nakrętek przyłączyła się cała społeczność ZS nr 1 w Łukowie (fot. ZS nr 1 w Łukowie)

Dzięki zaangażowaniu uczniów, rodziców, pracowników szkoły oraz mieszkańców bloków z osiedli Klimeckiego i Brzóski, udało się zebrać znaczną ilość nakrętek. Szczególne podziękowania kierowane są w stronę uczniów z klas 4 i 5 technikum elektrycznego, którzy aktywnie uczestniczyli w zbiórce, zsypując i przygotowując worki do odbioru.

Organizatorzy akcji, Liliana Kołodyńska i Arleta Szcześniak, wyrazili swoją wdzięczność wobec wszystkich zaangażowanych osób, podkreślając, że każdy gest pomocy przyczynia się do budowania pozytywnego wspólnotowego ducha. Dzięki trosce społeczności udało się zrealizować znaczący wkład w leczenie i rehabilitację Angeliki.

Matka Angeliki, opisując dramatyczne wydarzenia sprzed trzech lat, dzieli się historią walki i nadziei. Pomimo przeciwności losu, Angelika jest silna i żyje, a jej rodzina nieustannie walczy o jej powrót do zdrowia. Wspólnota szkolna pragnie być wsparciem w tej trudnej walce.

W imieniu bliskich Angeliki z góry serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w tę ważną inicjatywę. Dla nich każdy gest dobroci ma nieocenioną wartość. Wierzymy, że siła solidarności sprawi, że rodzina Zińkiewicz poczuje ciepło i wsparcie w trudnych chwilach.

Patryk Pytlak

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Wojcieszków

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wojcieszków ul. Kościelna 46 oraz na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej ogłoszono na okres 21 dni tj. od 05.12.2023 r. do 26.12.2023 r. wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w najem.

Wójt Gminy Wojcieszków
/-/
Agnieszka Cieślak

I N F O R M A C J A P R A S O W A

Wyjątkowa lekcja historii w Gminie Stanin

W dniu 30 listopada 2023 r. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Staninie odbyła się lekcja historii zorganizowana w celu upamiętnienia 160. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego.

Głównym celem spotkania było przybliżenie drogi, jaką przebyli Polacy ku upragnionej wolności i niepodległości.

Mieszkańcy oraz młodzież ze szkół podstawowych z Gminy Stanin, mieli okazję wysłuchać wielu faktów i ciekawostek dotyczących przebiegu powstania w naszej okolicy, a pasjonaci techniki –

zapoznać się z bronią wykorzystywaną w tym okresie. Swoją wiedzą na ten temat podzielili się Pan Tomasz K. Żurawski z Projekt Historyczny

Konspiracja – odtwórca historyczny oraz Pan Bogdan Kuć z Muzeum Ziemi Stanisławowskiej.

LUK

eprasa.pl e9da16bdc0

Wyższe stawki podatkowe w gminie Łuków

GMINA ŁUKÓW
Przyszłoroczne stawki podatkowe w gminie Łuków będą nieco wyższe od obecnych. Podczas sesji w czwartek, 30 listopada radni zadecydowali, że wzrosną o 5 procent.

To zdecydowanie mniej nie tylko od poziomu inflacji, ale również od stawek maksymalnych Ministerstwa Finansów.

- Decydując się na podwyżkę, rada wzięła pod uwagę m.in. to, że rosną koszty funkcjonowania gminnych jednostek, subwencje z budżetu państwa wprawdzie są wyższe, ale nie pokrywają potrzeb, a poza tym trzeba zapewnić środki na funkcjonowanie żłobka czy klubów seniora, dla których skończyło się dofinansowanie ze źródeł zewnętrznych. Dlatego, żeby utrzymać możliwości inwestycyjne, musieliśmy się podzielić kosztami z mieszkańcami - tłumaczy wójt gminy Łuków, Mariusz Osiak.

Podatek rolny w przyszłym roku będzie wynosić 125 złotych, zamiast obecnych 120 złotych za hektar przeliczeniowy. By uchwalić taką stawkę, radni obniżyli cenę kwintala żyta, ustaloną przez Główny Urząd Statystyczny na poziomie 89 złotych 63 groszy do 50 złotych.

Właściciele budynków mieszkalnych zapłacą w 2024 roku 78 groszy za metr kwadratowy, zamiast obecnych 74 groszy, przy stawce maksymalnej na poziomie 1 zł 34 groszy. Podatek za budynki związane z działalnością gospodarczą wrośnie z 16 złotych 92 groszy do 17 złotych 76 groszy, za grunty związane z taką działalnością - z 74 do 78 groszy, a stawka za pozostałe grunty wzrośnie z 17 do 18 groszy.

Za nowymi stawkami podatków lokalnych zagłosowali wszyscy radni, biorący udział w czwartkowych obradach.

Przedszkolaki ślubowały w Stoczku Łukowskim

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI W Przedszkolu w Stoczku Łukowskim odbyło się pasowanie na przedszkolaka. Uroczystość rozpoczął występ maluchów.

Mali artyści zaprezentowali przygotowane piosenki, wiersze i tańce. Po części artystycznej nastąpił akt pasowania, czyli dotknięcie ramienia każdego przedszkolaka ołówkiem przez dyrektor Ewę Cizio. Dla maluchów było to wielkie przeżycie, a dla rodziców powód do dumy i zadowolenia ze swoich pociech.

mo

Na pamiątkę uroczystości ślubowania dzieci otrzymały dyplomy, medale oraz książeczki

Zakup auta do przewozu osób niepełnosprawnych

GMINA KRZYWDA W budżecie na 2023 r. radni zabezpieczyli dodatkowe pieniądze na zakup samochodu do przewozu osób niepełnosprawnych. - Decyzja była niezbędna, byśmy mogli rozstrzygnąć przetarg na dostawę takiego pojazdu i sfinalizować jego zakup. Otrzymaliśmy tylko jedną ofertę, która przekraczała wartość kosztorysową o ponad 90 tys. zł - wyjaśnia wójt Krzysztof Warda. Ostatecznie nowy samochód będzie kosztować 180 tys.zł, z czego 135 tys. zł gmina otrzyma z PFRON. Pojazd ma być kupiony w najbliższych dniach, a zakup rozliczony do końca roku.

A U T O P R O M O C J A

ODWIEDŹ
NASZ PORTAL
Lukow24.pl

I N F O R M A C J A P R A S O W A

LGD „RAZEM" zaprasza do udziału w V edycji Konkursu „Najciekawsza inicjatywa Ziemi Łukowskiej"

Lokalna Grupa Działania **„RAZEM KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI"** zaprasza do udziału już w V edycji konkursu „Najciekawsza inicjatywa Ziemi Łukowskiej", którego głównym celem jest aktywizacja społeczności lokalnej oraz promocja najbardziej aktywnych podmiotów, które podejmują działania na rzecz społeczności lokalnej, realizują ciekawe projekty.

Konkurs skierowany jest do organizacji pozarządowych (stowarzyszeń, fundacji, kół gospodyń wiejskich), klubów seniora, sołectw oraz grup nieformalnych mających siedzibę na obszarze LGD „RAZEM", które w okresie od 21.11.2020 r. do 21.11.2023 r. zrealizowały na terenie LGD „RAZEM" **ciekawą inicjatywę lokalną** (zrealizowaną z dowolnych środków).

KATEGORIE KONKURSU:
a) inicjatywa polegająca na realizacji zadania inwestycyjnego, infrastruktura turystyczna/rekreacyjna;
b) inicjatywa związana z realizacją zadania nieinwestycyjnego, tj. organizacja wydarzeń kulturalnych o charakterze np.: patriotycznym, edukacyjnym, sportowym lub artystycznym.

NAGRODY:
Komisja konkursowa przyzna nagrody oddzielnie w każdej z dwóch kategorii:
I miejsce – dyplom oraz nagroda pieniężna w postaci karty podarunkowej (500 zł)
II miejsce – dyplom oraz nagroda pieniężna w postaci karty podarunkowej (300 zł)
III miejsce – dyplom oraz nagroda pieniężna karty podarunkowej (200 zł)

Komisja konkursowa może przyznać również wyróżnienia.

Laureaci otrzymają również gadżety promujące Szlak Ziemi Łukowskiej obszaru LGD „RAZEM".

JAK ZGŁOSIĆ INICJATYWĘ?
Zgłoszenia można dostarczyć osobiście do Biura LGD „RAZEM" lub za pośrednictwem poczty, lub przesłać skan podpisanego formularza i załączników za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres poczta@lgdrazem.pl do dnia 21.12.2023 r. do godz. 15:30.

Rozstrzygnięcie konkursu oraz wręczenie nagród odbędzie się w styczniu 2024 r.

Regulamin i formularz zgłoszeniowy znajdują się na stronie www.lgdrazem.pl (zakładka Aktualności). W przypadku dodatkowych pytań prosimy o kontakt z biurem LGD: tel. 25 7983194, e-mail: poczta@lgdrazem.pl

---

Konkurs jest organizowany przez Lokalną Grupę Działania **„RAZEM KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI",** finansowany ze środków EFRROW, w ramach PROW na lata 2014-2020, działanie 19. Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER, poddziałanie 19.4 Koszty bieżące i aktywizacja

LUK

eprasa.pl e9da16bdc0

Co kręci gospodynie z Toczysk? Jasne, że zioło!

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI: Panie i panowie z KGW w Toczyskach oraz chętni mieszkańcy poznali właściwości i zastosowanie ziół występujących w naszej okolicy. Na warsztatach nauczyli się m.in. tworzenia nalewek i herbatek ziołowych na odporność, serce, żołądek.

Spacer Ziołowy dawnym Traktem Wołowym był połączony ze zbieraniem i poznawaniem ziół (fot. KGW w Toczyskach)

Koło Gospodyń Wiejskich w Toczyskach dzięki grantowi otrzymanemu za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „RAZEM KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI" z sukcesem zrealizowało projekt pt. „Zioło nas kręci... czyli odkrywamy bogactwo natury naszej okolicy!".

W projekcie wzięło udział kilkudziesięciu mieszkańców gminy Stoczek Łukowski, którzy skorzystali z wyjazdu studyjnego i warsztatów z praktyk zielarskich, w tym poznania ziół, ich praktycznego zastosowania w domu oraz warsztatów robienia naturalnych kosmetyków.

„Ziołowy Zakątek"

Projekt trwał kilka miesięcy. W lipcu jego uczestnicy pojechali do „Ziołowego Zakątka" w Korycinach, gdzie wzięli udział w warsztatach zielarskich, zobaczyli Podlaski Ogród Ziołowy, poznali zastosowanie roślin zielarskich na domowe potrzeby. 40 osób uczestniczyło w warsztatach, na których uczyli się robić mieszanki herbatek ziołowych (na uspokojenie, serce i odporność) oraz komponować nalewki lecznicze (na odporność, serce, żołądek, detoks i uspokojenie). Zdobyli i pogłębili wiedzę o lokalnym bogactwie ziołowym natury, o praktycznym zastosowaniu roślin z naszych pól i ogrodów.

Ziołowe kosmetyki

Kolejne ciekawe warsztaty „Z naturą mi do twarzy" prowadziła w lipcu Agata Kwaśna – Nowak. Tym razem 26 osób tworzyło naturalne kosmetyki na bazie ziół i kwiatów: tonik, krem do twarzy, sól do kąpieli, peeling oraz pachnący roll-on. Wszystko na bazie naturalnych składników rosnących na naszych polach i w ogrodach.

Spacer wśród ziół

Spacer Ziołowy dawnym Traktem Wołowym zgromadził 40 uczestników projektu. Trakt Wołowy to historyczny Trakt Handlowy Warszawa-Łuków-Włodawa.

- Dzisiaj to teren obok Świetlicy Wiejskiej w Toczyskach oraz miejsce, w którym stoczono pierwszą potyczkę Powstania Listopadowego między wojskami gen J. Dwernickiego i gen. F. Geismara. Podczas spaceru zebraliśmy polne i ogrodowe kwiaty, zioła, kłosy zbóż. Wykorzystaliśmy je jako materiał do tworzenia bukietów i wianków. Dodatkowym punktem była profesjonalna sesja zdjęciowa uczestników wraz z wykonanymi kompozycjami florystycznymi – opowiadają panie z KGW Toczyska.

Dawne przepisy

Ciekawym działaniem było odtworzenie starych receptur kulinarnych Smaków Ziemi Łukowskiej i opublikowanie ich w okresie czerwiec – sierpień 2023 na stronie Koła Gospodyń Wiejskich w Toczyskach.

- Przypomniałyśmy młodemu pokoleniu lokalne przepisy i gwarowe nazwy związane z daną potrawą jak pierogi z lebiodą, pokrzywianka, mintka, rosół z przetacznikiem, borszcz z lebiody. Dzięki publikacji w mediach społecznościowych z tymi starymi przepisami dotarłyśmy do około 1000 osób – dodają gospodynie.

Zapomniane smaki Ziemi Łukowskiej: POKRZYWIANKA

W ramach projektu gospodynie z KGW Toczyska przypomniały przepis na zupę z pokrzywą, czyli pokrzywiankę. W lokalnej gwarze pokrzywa nosi nazwę chwast, pokrzywa zwyczajna, pokrzywka, zegawka. Roślina kojarzona z latami biedy, głodu oraz okresu przednówka na wsi. - Z wypowiedzi mieszkańców naszej wsi często można usłyszeć opowieści, jak to gotowano zupę z pokrzywy tygodniami, aby przetrwać okres głodu i niedostatku. Dzisiaj zupa z pokrzywy zwana jest również pokrzywianką lub jako zupa pokrzywowa – mówią panie z Toczysk

„POKRZYWIANKA"

Składniki: młode liście pokrzywy, warzywa, ziemniaki, woda, sól, pieprz, w wersji na bogato gotowana na wywarze mięsnym z dodatkiem mleka.

Pokrzywę wcześniej myjemy. W garnku gotujemy wywar mięsno - warzywny, dodajemy warzywa, ziemniaki pokrojone w kostkę, mleko, na końcu posiekaną pokrzywę, chwilę gotujemy. Doprawiamy solą i pieprzem według smaku, można dodać wymieszane żółtko ze śmietaną oraz zakwasić sokiem z cytryny. Zupę podajemy z ciemnym pieczywem.

SMACZNEGO!

W Świdrach namawiają do oszczędzania

Uczniowie w zabawny sposób zachęcali kolegów do wytrwałej oszczędności, która pomaga realizować wiele planów w życiu (fot. SP w Świdrach)

Na pamiątkę spotkania dzieci dostały upominki sponsorowane przez Bank PKO BP w Łukowie (fot. SP w Świdrach)

GMINA ŁUKÓW: Szkolna Kasa Oszczędności w szkole w Świdrach zaprosiła wszystkie klasy na apel promujący oszczędzanie.

LUK

Uczniowie z kl. IV zaprezentowali inscenizację pt. „Nie zwalniaj kroku, oszczędzaj w tym roku". Przypomniano, że nie każdy właściwie rozumie oszczędzanie, a więc należy oszczędzać pieniądze i to, co przynosi nam korzyści materialne. W ciekawy i zabawny sposób zachęcano do wytrwałej oszczędności, która pomaga realizować wiele planów w życiu. Podpowiadano, jak oszczędzać wodę, energię, papier czy gaz; oszczędzanie na wielu płaszczyznach ułatwia nam życie i uwrażliwia na problemy współczesnego świata.

Opiekunowie Szkolnej Kasy Oszczędności zachęcali uczniów klasy pierwszej do przystąpienia do SKO i poinformowali, że każdy uczeń może założyć internetowe konto SKO.

Na pamiątkę spotkania dzieci dostały upominki sponsorowane przez Bank PKO BP w Łukowie. Pani dyrektor serdecznie podziękowała uczniom i opiekunom SKO - Elżbiecie Soszka i Dorocie Mościckiej.

mo

eprasa.pl e9da16bdc0

Seniorzy - studenci świętowali Andrzejki balem w stylu disco

Błysk, cekiny oraz hity disco zainaugurowały wyjątkowy bal dedykowany słuchaczom Łukowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Impreza miała miejsce w sobotę, 25 listopada w Łukowskim Ośrodku Kultury. Bal otworzył się tradycyjnym polonezem, a uczestnicy mogli cieszyć się nie tylko znakomitymi przebojami, ale również integracyjnymi zabawami, wróżbami oraz sentencjami.

Niezapomniany klimat muzyczny podczas balu zapewnił utalentowany duet Dj Converse i Dj Robert Mozz.

Patryk Pytlak

Uczestnicy bali mogli cieszyć się nie tylko znakomitymi przebojami, ale również integracyjnymi zabawami, wróżbami oraz sentencjami (fot. Łukowski Ośrodek Kultury)

Uroczyste ślubowanie w ZS w Radoryżu Smolanym. Kadeci gotowi na nowe wyzwania

Zespół Szkół w Radoryżu Smolanym był świadkiem wyjątkowego wydarzenia – uroczystego ślubowania kadetów klas pierwszych połączonego z obchodami Dnia Podchorążego.

Tradycja szkoły związana ze składaniem ślubowania przed sztandarem została podtrzymana przez uczniów klas pierwszych (fot. Starostwo Powiatowe w Łukowie)

Ceremonia odbyła się w godnej oprawie, w obecności licznych znamienitych gości. Wśród nich znaleźli się przedstawiciel Senatu, lokalne władze, a także reprezentanci służb mundurowych, takich jak wojsko i policja. Nie zabrakło również rodziców nowo przyjętych kadetów oraz absolwentów, którzy z dumą powitali nową generację.

Tradycja szkoły związana ze składaniem ślubowania przed sztandarem została podtrzymana przez uczniów klas pierwszych. Słowa roty ślubowania brzmiały uroczyście, oznaczając oficjalne włączenie młodzieży do grona kadetów Liceum Ogólnokształcącego Oddziału Przygotowania Wojskowego, klas o profilu policyjnym i pożarniczym. Ksiądz Sławomir Pękała udzielił błogosławieństwa nowym kadetom, podkreślając wagę ich zobowiązań.

Dyrektor szkoły, Marzena Kamińska, zwróciła uwagę na znaczenie składania ślubowania, które stanowi wielkie zobowiązanie wobec wspólnoty szkolnej.

Podczas uroczystości prowadzący przedstawili również historię obchodów Dnia Podchorążego przypadającego 29 listopada w Wojsku Polskim. To święto upamiętnia wydarzenia z 29 listopada 1830 r., kiedy to podoficerowie Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie rozpoczęli akcję powstańczą atakiem na Belweder – siedzibę rosyjskiego dowódcy Armii Polskiej księcia Konstantego Pawłowicza Romanowa, inicjując tym samym powstanie listopadowe.

Na zakończenie uroczystości uczniowie pierwszych klas zaprosili wszystkich zebranych do wspólnego śpiewania pieśni patriotycznych.

Patryk Pytlak

Wystawę rzeźb Mieczysława Gaja w Muzeum Regionalnym w Łukowie można oglądać do 2 lutego

„A to ludowe i polskie właśnie... Twórczość rzeźbiarza Mieczysława Gaja z Łukowa" – to tytuł wystawy prac znanego rzeźbiarza, który za swoją twórczość i działalność został doceniony przez Czytelników Wspólnoty Łukowskiej tytułem Człowieka Roku 2015 Ziemi Łukowskiej.

Wernisaż wystawy zgromadził wielbicieli sztuki ludowej, twórców ludowych, rodzinę oraz przyjaciół rzeźbiarza. Zaprezentowano również najnowszą publikację wydaną przez Muzeum Regionalne w Łukowie. Tytuł książki jest taki sam jak tytuł wystawy „A to ludowe i polskie właśnie... Twórczość rzeźbiarza Mieczysława Gaja z Łukowa" (fot. Muzeum Regionalne w Łukowie)

Mieczysław Gaja jest łukowianinem. Jego największą pasją jest rzeźbiarstwo, którym zainteresował się dzięki swojemu teściowi, Wacławowi Susce. Rzeźbiarstwu poświęca każdą wolną chwilę. Stworzył setki rzeźb i płaskorzeźb, które znalazły swoje miejsce w zbiorach wielu muzeów w Polsce i za granicą oraz kolekcjach prywatnych.

Współtwórczynią sukcesów męża była żona Czesława. To ona wspierała Mieczysława, zachęcała do pracy i tworzyła bogatą polichromię na rzeźbach wykonanych przez męża. Wspólnie prowadzili pokazy i warsztaty, zachęcając dzieci i młodzież do kultywowania tradycji rzeźbiarskich regionu. W 1982 r. artysta został przyjęty do Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Jest założycielem łukowskiej „szkółki rzeźbiarskiej" oraz prezesem łukowskiego oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Jego działalność i troska o twórców ludowych z naszego regionu spowodowała, że Łukowski Ośrodek Rzeźbiarski znany jest w całej Polsce.

Na wystawie w Muzeum Regionalnym, która potrwa do 2 lutego, można zobaczyć rzeźby pełne i płaskorzeźby o tematyce świeckiej oraz sakralnej. Twórca posiada własny styl, a jego prace są łatwo rozpoznawalne wśród rzeźb innych twórców łukowskiego ośrodka.

Bohater książki

Muzeum Regionalne w Łukowie wydało także książkę „A to ludowe i polskie właśnie... Twórczość rzeźbiarza Mieczysława Gaja z Łukowa", która dokumentuje dotychczasową działalność artysty. Została ona dofinansowana z budżetu państwa, ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Książka nie jest przeznaczona do sprzedaży. Została przekazana do bibliotek, ośrodków kultury oraz szkół z terenu powiatu łukowskiego. Pozostałe egzemplarze zostały rozdane zainteresowanym osobom.

mo

LUK

eprasa.pl e9da16bdc0